

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik 3 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poznańskim Banku Oszczędności Nr. 4286. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Fanny Marji 22. Telefon nr. 2956.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałw. Marji F. 22. Tel. 2956. Biuro, p. 42.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje codziennie
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 do 5 po poł.
Reklamę umieszczają redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz 20 znaków przez tydzień 10 gr. W tabelce i ogłoszeniach 20 gr. za tydzień 20 gr. Drobnym ogłoszonym w tabelce 10 gr. za tydzień 10 gr. Należy opł. drobnym 10 gr. Ogłoszenia samojednorazowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia samojednorazowe 10 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnym ceny o 20 procent droższe. Ogłoszenia ślubne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Przygotowujemy do **PO KARTY uczestnicząca**
w obchodach **TYGODNIA POLSKIEGO HANDLU I RZEMIOSŁA**
zapraszamy do biura Stow. Kupców Polskich lub
do biura Okręgowego Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie.

Wojska narodowe zajęły Durango

PRZERYWAJĄ FRONT BASKI DŁUGOŚCI 100 KLM.

Salamanca. — Ostatni komunikat, ogłoszony przez kwaterę główną wojsk powstańczych głosi, że wojska rządowe skoncentrowały pod Durango bardzo liczne oddziały, które stawały zacięty opór. Miasto zajęte zostało przez powstańców po ciężkich walkach, mimo mgły, która utrudniała bardzo działalność zarówno lotnictwa, jak i artylerii.

Oddziały rządowe straciły przeszło 300 zabitych. Powstańcy wzięli do niewoli licznych jeńców.

Kolumna operująca na prawym skrzydle, po zajęciu miejscowości Lequeitto, posuwała się 4 kilometry naprzód na tym odcinku.

JAK WZIĘTO DURANGO?

Durango. — Korespondent Havasa podaje, w jaki sposób dokonane zostało zajęcie przez wojska powstańcze miasta Durango:

We wtorek wieczorem oddziały gen. Mola otoczyły całkowicie okolice Durango, gdzie Baskowie skoncentrowali ostatnie swe siły reprezentowane przez 5.000 żołnierzy i 20 ciężkich czołgów.

W środę rano artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie grup nieprzyjacielskich. Straty były bardzo duże. — Kilka czołgów zostało trafionych.

Około południa Baskowie usiłowali wydostać się z miasta dwiema drogami: jedną na północny zachód, a drugą na południowy zachód. Próby te jednak zostały udaremnione przez krzyżowy ogień broni automatycznej i artylerii górskiej. Szeregi powstańców odbudowali w ogniu most wysadzony przez Basków na drodze, wiodącej do Verriz.

O godz. 15-iej m. 30 po kontrataku brygady z Nawary, wspieranej przez oddziały karlistów i falangistów, przeszły przez most, wkraczając ostatecznie do Durango.

Kolumny, które pierwsze wkroczyły do miasta udały się następnie dalej, zdobywając dwie miejscowości, położone w odległości 10 km. na północ od Durango. Oddziały te zajęły również góry Capuna y Motrella.

Pomimo lakonicznego brzmienia komunikatu o Hezbie jeńców, wziętych wczoraj do niewoli, korespondent Havasa donosi, iż liczba ta pobiła wszystkie rekordy od początku ofensywy, gdyż jest rzeczą prawdopodobną, że z 5.000 Basków, broniących Durango, wycofała się niezbyt wielka ilość. Wczoraj wieczorem wojska powstańcze przerwały front baskijski długości przeszło 100 km.

DALSZE POSTĘPY OFENSYWY.

Salamanca. — Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych podaje, iż powstańcy zajęli następujące miejscowości: Uarca, Marni, Yurreta, Ispaster, Amoroto, Calamandi, Le Queitto, Aulesia, Ardalequi, Navarnitz, Arrazua, Canarruz, Tampona, Guerriscailz, Garay, Motroyo, Ermitage, San Cristobal i górę Gallarey.

Uchodzący baszkijscy, którzy przeszli na naszą stronę, opowiadają o tragedii miast jak np. Guernica, które zostały całkowicie zniszczone przez czerwonych wtedy, gdy wojska nasze znajdowały się jesz-

cze w odległości przeszło 15 km. Guernica nie była nigdy celem narodowego lotnictwa. Kłamstwa obecne zbiegają się z faktem, że lotnictwo narodowe nie mogło w ostatnich dniach prowadzić żadnej akcji z powodu gęstej mgły i niepogody.

KOMUNIKAT MADRYCKI PRZEMILCZA KLĘSKĘ.

Madryt. — Komunikat oficjalny wojsk rządowych głosi, że na frontach Guipuzcoa i Lequeitto nie było poważniejszych operacji.

Na odcinku Marquina liczne patrole powstańców niepokoiły pozycje wojsk rządowych, zostały jednak rozproszone.

Na odcinku Durango gwałtowne walki trwały przez całe wczorajsze popołudnie. Wszystkie ataki przeciwnika zostały odparte.

Na froncie Alava panował spokój. Na froncie asturyjskim wojska powstańcze przypuściły gwałtowny atak, — chcąc odebrać zdobyte ostatnio przez wojska rządowe pozycje pod Rebolleda, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu walki przeszło 300 zabitych i rannych.

EWAKUACJA DZIECI Z BILBAO.

Londyn. — Sekretarka komitetu pomocy lekarskiej Hiszpanii, p. Leah Manning, wyjechała z Londynu do Bilbao, gdzie zajmie się ewakuacją dzieci.

Zielono-biała chorągiewka

na „Tydzień propagandy
Kupiectwa i Rzemiosła polskiego
w Poznaniu”
Sklep „Goniec” 2-go Maja 26, tel. 29-59

Handel i rzemiosło całkowicie w rękach chrześcijańskich, to brak bezrobocia w Polsce.

PRZYWÓDCA FALANGI HISPANSKIEJ ARESZTOWANY?

Hendaye. — Według wiadomości nadeszłej z nad granicy hiszpańskiej, przywódca falangi hiszpańskiej, Manuel He-



Delegacja Liskowa u Pana Prezydenta Rzplitej.
Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął delegację komitetu wystawy „Kultura i Praca Wsi” w Liskowie, w osobach ka. pralata Bliżńskiego, starosty kądzińskiego Ostaszewskiego, prezesa miejscowego, Kółka Rolniczego A. Flukowskiego i gospodarza z Liskowa J. Brusia. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta Rzplitej na otwarcie wystawy, w którym Pan Prezydent R. P. obiecał wziąć udział. Zdelegował nasze przedstawiciela Pana Prezydenta R. P. w głoszeniu delegacji Liskowa.

OD ADMINISTRACJI

Wszystkich naszych Szanownych prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych uprzejmie prosimy o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty, w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni przerwać odbiór i wysyłkę „Gonia” z Częstochowskielez.

Co się kryje za zjazdem weneckim?

Niemiecko-włoski sojusz wojskowy

Wiedeń. — Pobyt generała Goeringa w Rzymie i jego „prywatne” konferencje z Mussolinim i hr. Ciano, zapowiadana na 3-go maja wizyta min. von Neuratha i prawdopodobnie przybycie Blomberga do stolicy Włoch w dniu rocznicy włączenia Abisynii do imperium włoskiego, wreszcie rokowania dyplomatyczne między Wilhelmstrasse i Palazzo Venezia o ustalenie daty rewizyty Mussoliniego u Hitlera — wywołały wrażenie, że między Rzymem a Berlinem przetoutuje się zwrot w kierunku przestożnienia dotychczasowego stosunku przyjacieli w niemiecko-włoski sojusz wojskowy. Za tą możliwością przemawiała postawa, jaką zajął Mussolini podczas spotkania z Schuschniggiem w Wenecji, względnie nacisk, by kanclerz zgodził się na zlanie protokołów rzymskich z polityką osi Rzym — Berlin. Czy jednak plan zawarcia włosko-niemieckiego sojuszu wojskowego oznaczać ma gotowość Włoch do zbrojnej rozprawy z mocarstwami zachodnimi, czy też jest to dalszym a równocześnie ostatnim już objawem włoskiej polityki demonstracji, na to trudno dać w tej chwili ścisłą odpowiedź. Wśród polityków i dyplomatów nie brak takich,

którzy przestrzegają przed tezę, jakoby Mussolini obecnie chciał a raczej mógł jeszcze uprawiać politykę biufu. Duce doszedł już do przekonania, że odkąd Anglia przeszła zdecydowanie na tory zbrojeń, każdy dzień zwłoki oznacza osłabienie państw totalnych, gdyż zblokowany gospodarczo i finansowo przez Anglię nie potrafią dotrzymać kroku w wyścigu zbrojeń. W interesie więc Włoch i Niemiec jest wymusić już teraz rozstrzygnięcie, to jest przystąpić do zbrojnej rozgrywki, póki szanse wojny są co najmniej równe. Aby doprowadzić do tej rozgrywki, Włochy dążą do obalenia obecnego porządku europejskiego, do czego najlepiej nadaje się zwiechnięcie równowagi w basenie nadmorskim drogą wypowiedzenia Austrii w ramiona Niemiec.

W tym świetle oznaczać zjazd wenecki jedno z najważniejszych a równocześnie najmniej bezpieczniejszych posunięć dyplomacji włoskiej.

Temu poglądowi przeciwstawiają inni tezę o demonstracyjnym charakterze włosko-niemieckiego bratania się aż do włosko-niemieckiego sojuszu wojskowego włącznie. Straszac widmem sojuszu wojskowego z Niemcami Mussolini rzucił na stół niejako swoją ostatnią kartę w nadziei, że Anglia ułęknie się może tej groźby, uzna imperium włoskie, udzieli kredytów państwowym dyktatorskim, przyzna Niemcom kolonie i wstrzyma wyścig zbrojeń. Nie jednak nie przemawia za tym by Anglia i Francja dały się teraz nastrożyć. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że Duce gotów jest stanąć przed tragiczną alternatywą: albo politykę demonstracji przemienić w czyn wojenny, albo skapitulować.

BERLIN O ROZMOWACH W RZYMIE.

Berlin. — Premier Goering wyjechał z Rzymu. Podobno rozmowy jego z Mussolinim nie przyniosły żadnej sensacji, ani nowych momentów, chyba tylko te, że ustalono, iż Mussolini odwiedzi kanclerza Hitlera w Berchtesgaden w najbliższym, prawdopodobnie w końcu września, lub w październiku.

Poza tym omawiano w Rzymie pro-



Przed otwarciem Międzynarodowych Targów w Poznaniu. W związku z otwarciem w dniu 2 maja b. r. Międzynarodowych Targów Poznańskich, reprodukcjamy zdjęcie, przedstawiające panoramę Poznania z terenu Międzynarodowych Targów Poznańskich. Po lewej stronie na pierwszym planie widoczny gmach dyrekcji Targów, po prawej stronie pawilon ciężkiego przemysłu.

Kto pragnie dobrobytu Polski — ten zawsze popiera Handel i Rzemiosło Chrześcijańskie!
Tydzień polskiego Kupiectwa i Rzemiosła od 2 do 9 maja b. r.

blem hiszpański, to jest ewentualne zupełne wycofanie się z wojny hiszpańskiej zarówno Włoch, jak i Niemiec. Podobno jednym z tematów rozmów była również encyklika papieska.

Premier Goering zabiegał o pośrednictwo Mussoliniego celem złączenia encykliki, jednak nie udało mu się tego osiągnąć. W wyniku tego niepowodzenia dyplomatycznego ma się rozpocząć kampania prasowa przeciwko Watykanowi. W związku z tym podjętych będzie 200 procesów przeciwko 1.088 oskarżonym kapłanom katolickim. Przebieg tych procesów ma być podawany z najdokładniejszą szczegółowością do wiadomości publicznej nie tylko za pośrednictwem prasy, lecz także i mikrofonu. Na salę rozpraw ma być dopuszczona publiczność.

Jak słychać, Mussolini zachowywał tym razem w rozmowach z premierem Goeringiem dość dużą rezerwę, nie chcąc się zbyt angażować ani w kwestie austriackie (gdzie mu Niemcy narzucić pragnęli rolę mediatora), ani też co do projektowanego przez Niemcy bloku państw środkowej i południowej Europy, który miałby być zawarty dokoła osi Berlin — Rzym.

TELEGRAMY

NIEDYSKREJCJE O KS. WINDSORU TO NIEZŁY INTERES.

Nowy Jork. — Pierwsze wydanie słynnej książki Denisa: „Komentarze do koronacji”, która ukazała się na półkach księgarskich, przed dwoma dniami, w ilości 50.000 egzemplarzy jest już całkowicie wyczerpane. Drugi nakład tej książki ukaże się w najbliższych dniach.

Nakładcy amerykańscy oświadczają, że nie będą reagować wogóle na protest księcia Windsoru, czy też jego zastępcy prawnego. Słychać, że książkę Windsoru domagają się będzie zapłaty pół miliona dolarów i to nawet w tym wypadku, gdyby nakładcy amerykańscy zdecydowali się na wycofanie tej książki.

KANADA KONFISKUJE KSIĄŻKĘ DENISA NA GRANICY.

Ottawa. — Kanadyjskie władze celne otrzymały polecenie zatrzymania na granicy wydania amerykańskiego „Komentarza do koronacji”.

POTEGA LOTNICZA FRANCJI.

Londyn. — Francuski min. lotnictwa Pierre Cot przybył do Londynu i udzielił wywiadu prasie.

Minister Cot oświadczył, m. in., że w chwili obecnej Francja posiada ok. 1.000 samolotów bojowych pierwszej linii. W najbliższym czasie cyfra ta zostanie podniesiona do 1.500 aparatów bojowych.

Dąbał i Jasiński

pojąd pod sąd w Moskwie.

Moskwa. — „Prawda” w nadzwyczaj ostrej formie atakuje pisarza komunistycznego, używającego pseudonim „Bruno Jasiński”, zarzucając mu utrzymywanie ścisłych stosunków ze szwagrem Jagody, lewicowym opozycjonistą krytykiem literackim Auerbachem oraz ze znanym komunistą polskim Dąbałem, którego oskarżają o działalność szpiegowską.

Jasiński, autor tomu wierszy p.t. „But w butonierce” oraz książek: „Pałę Paryż” (w języku polskim) i „Człowiek zmienia skórę” (w języku rosyjskim) został na skutek rekomendacji Dąbała przeniesiony z komunistycznej partii Polski do wszechzwiązkowej (sowieckiej) partii komunistycznej.

W tym charakterze miał szerzyć nastroje lewicowo - opozycyjne na terenie związku pisarzy sowieckich, intrygując przeciwko kierownictwu partijnemu związku. Jasińskiego oczekuje zapewne wydalenie z partii i pościąganie do odpowiedzialności sądowej.

„Ententa tak silna, jak przed wojną światową”

Wiedeń. — Wyniki rokowań brukelskich min. Edena przyjęte zostały w Londynie z wielkim zadowoleniem do wiadomości.

Doniesienia ze źródeł angielskich stwierdzają, że Belgia jest silnie zdecydowana pozostać w Lidze Narodów, a poza tym gotowa do całkowitego podania się interpretacji, jaką Rada Ligi Narodów wyda w sprawie zastosowania art. 16 paktu Ligi Narodów, aczkolwiek zasadniczo Belgia nie chciałaby się stać terenem przemarszu armii sankcyjnej.

W Niemczech coraz większy brak surowców

Berlin. — Na zjeździe izby handlowej Hamburga komisarz dla regulacji cen Gauleiter Wagner mówił bardzo znamienne o sytuacji gospodarczej Rzeszy i sprzyczał wytyczne polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość. Komisarz Wagner zapewniał sfery przemysłowe, że zapotrzebowania surowców na fabrykaty przeznaczone na eksport uwzględniane będą w pierwszej linii; nie ukrywał on, że sytuacja zarówno w dziedzinie eksportu, jak i importu jest wskutek nowych hossa cen surowców bardzo utrudniona. Przy wyrobie fabrykatów przeznaczonych na eksport nie będą używane żadne namiastki, których użycie natomiast przeznaczone jest tylko do artykułów na rynek wewnętrzny. Komisarz Wagner nie ukrywał, że w wielu wypadkach braku surowców są tak wielkie, iż używa się tylko namiastek. Obecnie nawet przemysł budowlany posługiwać się będzie zamiast żelazem (którego brak coraz więcej) kamieniem (nawrót do epoki kamiennej).

Komisarz Wagner dał również do zrozumienia, że ceny wobec ogólnej hossy na rynkach światowych nie dadzą się utrzymać na dotychczasowym poziomie i w tym samym stosunku wykazywać będą jednak również i ceny towarów eksportowych.

Z mowy tej wyczuwać się daje, że sytuacja ekonomiczna ulega na skutek hossy cen na rynkach zagranicznych, nowemu pogorszeniu.

NIEZNYANU LOS ŻON CZERWONYCH DYGNITARZY.

Moskwa. — W kołach oficjalnych zaprzeczają kategorycznie wiadomości o samobójstwie żony Jagody i żony Postyszewa oraz o rozstrzelaniu żony Piatakowa.

AGENCI G.P.U. USUNIĘCI ZE SOWIECKICH OKRĘTÓW WOJEN.

Wiedeń. — Wedle doniesień „Daily Mail” z Moskwy, wydała admiralicia sowieckiej floty wojennej na Bałtyku rozporządzenie, zakazujące agentom G.P.U. przebywania na pokładzie sowieckich okrętów wojennych. Ta akcja admiralickiej sowieckiej spotkała się z pełnym poparciem sztabu generalnego armii czerwonej. Obecnie również sowieckie floty wojenne na morzu Czarnym i na Dalekim Wschodzie powzięła taką samą decyzję.

Po urodzeniu siedmioraczek matka zmarła.

Walcencja. — Donoszą tu z Murzja, że w tamtejszej dzielnicy robotniczej pewna kobieta powiła siedmioraczki. Mimo starannej opieki lekarskiej, matka zmarła.

Istnieje obawa, że nie wszystkie siedmioraczki uda się utrzymać przy życiu.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO DZIAŁACZA POLSKIEGO.

Mor. Ostrawa. — „Dziennik Polski” donosi, że rzucił się pod pociąg między Dąbkowem a Łakami na Śląsku Cieszyńskim 22-let. Polak, J. Pufnierz z Karwiny, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły, który od lat kilku ulegał się bezskutecznie o pracę, był gorliwym działaczem społecznym i pracował w harcerstwie

Poza tym uważają w Londynie, że dawna angielsko - francuska entente cordiale doznała w chwili obecnej tak silnego zaciesnienia, jakie istniało przed wybuchem wojny światowej.



polskim w Czechosłowacji, w macierzy, chórach polskich i teatrach amatorskich.

SPALENIE CIAŁA INGRID WIENGREED.

Wiedeń. — Pogrzeb zamordowanej córki pona Paragwaju Ingrid Wiengreed odbył się we czwartek popołudniu. W budynku krematorium zebrał się członkowie tuższego korpusu dyplomatycznego. Pierwszy przybył na uroczystość żalobną ambasador niemiecki v. Pape. Zwłoki spoczywały w trumnie metalowej. Po niezwykłe przejmującym przemówieniu pastora trumnę wsunęto do pieca.

Kardynałowie Innitzer i Verdier przybędą do Poznania.

Poznań. — Na wielki międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 25—29 czerwca, zapowiedzieli swój przyjazd m. in. ks. kard. Innitzer z Wiednia, ks. kard. Verdier z Paryża i ks. Kaspar z Pragi czeskiej. Obecnie oczekuje się nominacji legata papieskiego.

USZKODZENIE KOPCA KOŚCIUSZKI.

Kraków. — Ostatnio kopiec Kościuszki uległ znacznemu uszkodzeniu przez usunięcie się ziemi na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych. Kompetentne czynniki opiekujące się kopcem Kościuszki mimo braku kredytów czynią starania o naprawienie uszkodzeń i o dalszą konserwację.

Deficyt Kom. Pomocy Zimowej w Wilnie

Wilno. — Deficyt Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych wynosi w Wilnie około pół mil. złotych. Deficyt ten powstał wskutek nie wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań wielu osób, przede wszystkim ze sfer przemysłowo - handlowych oraz wolnych zawodów. Wileński Komitet Pomocy Zimowej przed odbyciem w dniu 15 maja zebrania likwidacyjnego usiłuje obecnieścignąć zaległości, zapowiadając ogłoszenie w prasie nazwisk opornych płatników.

PRZERWANIE BLOKADY W KRAKOWIE.

Kraków. — W dniu wczorajszym przerwana została blokada Domu Akademickiego w Krakowie. Jak wiadomo, blokada ta rozpoczęła się przeszło miesiąc temu i miała oznaczać „protest” ze strony młodzieży „sanacyjnej” i socjalistów przeciwko wynikom wyborów do Bratniej Pomocy, w których zwycięstwo odniosła młodzież narodowa.

EKSPLOZJA POPIELNICZKI na biurku lekarza zrobionej z zapalnika granatu armatniego.

Łuków. — Ze pamiętliki wojenne mogą w pewnych warunkach być niebezpieczne, dowodzi tego wypadek, jaki wydarzył się we wsi Stanin w powiecie łukowskim w mieszkaniu lekarza weterynarii Wiktora Bazyleczka.

Na biurku w gabinecie stała popielniczka, zrobiona z łuski granatu armatniego. Posiadała ona u spodu niezakodzony normalny zapalnik. Zapalnik ten nagle eksplodował i rozzerwał popielniczkę, której odłamki ciężko zraniły Dr. Bazyleczka w twarz, rękę

1 pierś.
W stanie poważnym odwieziono go do szpitala.

40.000 UCZESTNIKÓW ZJAZDU SOKOLSTWA POLSKIEGO.

Katowice. — Jak już podaliśmy, w dniach od 26 do 29 czerwca odbędzie się w Katowicach walny zjazd sokolstwa polskiego. W zjeździe weźmie udział około 40 tys. uczestników. Z Ameryki przyjeżdża specjalna delegacja w liczbie około 700 osób. Ministerstwo komunikacji przyznało wszystkim uczestnikom zjazdu znaczne ulgi na kolejach.

Uchylenie zarządzenia o niedopuszczeniu na rozprawę dziennikarza.

Białystok. — Po 2-tygodniowej przerwie podjęty został w grodzieńskim sądzie okręg. proces o nadużycia w K.K.O. Rozprawa zaczęła się z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Po otwarciu posiedzenia sąd ogłosił decyzję, uchylającą poprzednie zarządzenie o niedopuszczeniu na salę rozpraw przedstawicieli „Dziennika Kresowego”. W ten sposób głośny konflikt, który ostatnio był przedmiotem obrad Związku Dziennikarzy i in. w terencji u władz Zw. Dziennikarzy R.P., został ostatecznie załatwiony.

Następnie biegli buchalterzy, oświadczyli na pytanie przewodniczącego, że w ciągu dwóch tygodni nie zdążyli przygotować odpowiedzi na 221 pytań. W związku z tym sąd zarządził nową przerwę do 5 maja.

KOŚCI LUDZKIE ZNALEZIONO W CYTADELI.

Warszawa. — W czasie robót kanalizacyjnych na terenie Cytadeli w Warszawie robotnicy odkopali kości ludzkie. Jak stwierdzono z pobieżnych oględzin przebywały one w ziemi około 20 lat.

MIĘDZYNARODOWE IMPREZY LOTNICZE.

Warszawa. — Aeroklub Austrii organizuje lot okrężny t. zw. „Volde pentecote”, który odbędzie się od 12 do 19 maja br. Trasa lotu prowadzi przez Bazyleę, Altenheim, Innsbruck, Klagenfurt, Graz, Wiedeń, Linz, Augsburg i Prien.

Z Polski bierze udział w locie pilot Kajetan Czarkowski - Golewjski.

Między 7 i 10 maja odbędzie się w Duesseldorfie międzynarodowy zlot lotniczy z okazji otwarcia wystawy „Das Schaffende Volk”. W zlocie tym weźmie udział 5 samolotów polskich, prowadzonych przez pilotów: kpt. Cwynara, Edwarda Fischera v. Molar da, mjr. Kazimierza Michaliłka, Bernarda Skórzewskiego i A. Matheusa.

Chłopski „marsz na Warszawę”

Warszawa. — Ustalony został już został już program wielkiej manifestacji młodej wsi, która odbędzie się 19 i 20 czerwca w Warszawie. Będzie to Kongres Młodej Wsi. Do Warszawy przybędą na te dni kilkanaście tysięcy młodzieży wiejskiej, Kongres ten — zdaniem organizatorów — będzie miał za zadanie zobrazowanie wielkiego dynamizmu ruchu młodowiejskiego, zademonstrowanie „jego łączności duchowej z Armią i Jej wodzem naczelnym marsz. Śmigłyem-Rydzem, oraz ma podkreślić doniosłość przygotowania bojowego młodego pokolenia wiejskiego.

Tak więc zorganizowany będzie marsz oddziałów pieszych Związku do Warszawy z terenu całej Polski, rządzenie w stolicy widoków obrazających kulturę ludową, poświęcenia Sztandaru Związku podczas uroczystego nabożeństwa, przemarsz uczestników Kongresu przed sztandarem

Anszeł Warszawski

dlugoletni Członek Komitetu Nadzorczego
Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy,

OZESÓ JEGO PAMIĘCI!

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIASTA CZĘSTOCHOWY
Komitet Nadzoru, Syrakufa, Miła.

przy wótrze kapeli ludowych i śpiewie pieśni regionalnych oraz przyjęcie deklaracji ideowej Związku Młodzieży Wsi.

W POLSCE WSZYSTKO MOŻNA...

Poznań. — W sądzie okręgowym w Poznaniu toczy się proces przeciwko kupcowi Mojżeszowi Radzynerowi z Łodzi, zięciowi posła Minchera, oskarżonemu o przepukstwo. Radzyner był już karany pięciokrotnie za wystawianie czeków bez pokrycia. Akt oskarżenia zarzuca Radzynerowi, że w lipcu ub. roku przywiózł na dwoje kolejowy w Poznaniu tom żelazny, który zadeklarował jako smęlc. Kiedy zauważył to magazynier W. Bielski, i zwrócił uwagę, że oszukiwać kolei nie należy, Radzyner oświadczył, żeby nie był taki służbowy, bo wszystko w Polsce da się zrobić. — Następnie wręczył mu cztery złote. Prokurator domaga się surowej kary dla Radzynera.

Rewizje i aresztowania

wśród narodowców w Krakowie.

Kraków. — W środę w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie przeprowadzono rewizję, w wyniku której skonfiskowano 500 wertów organizacyjnych do tłumnego wzięcia udziału w uroczystościach 3-cio majowych.

Zaznaczyć należy, że udział członków Str. Narod. w uroczystościach został w swoim czasie zgłoszony władzom administracyjnym.

W środę aresztowano też dwóch członków Stronnictwa Narodowego, robotnika Marcinkowskiego i studenta Akademii Górniczej, Broekera.

Aresztowani rozklejali w mieście ulotki antyżydowskie.

POTAJEMNY UBOJ RYTUALNY.

Łódź. — W związku z znacznym rozszerzeniem się procedury tajnego uboju władze administracyjne zastrzyły kontrolę. Już w ciągu dwóch dni bieżącego tygodnia spisano protokół przeciwko 17 osobom uprawiającym potajemny ubój i skonfiskowano kilkaset kilogramów mięsa. Wszystkie te osoby sąd starościński skazał na grzywny od 30—150 zł.

Sułtan Jawy żeni się

z córką śląskiego urzędnika.

Katowice. — Wielką sensacją w Chorzowie wywołała wiadomość, że córka przedstawiciela Skarbofermu na kraje południowej Europy p. Włosty, przebywającego obecnie w Mediolanie, zaręczyła się z sułtanem 15-milionowej kolonii holenderskiej na Jawie, Dżodzokata.

Sułtan ten był gościem holenderskiego dworu królewskiego w czasie uroczystości zaślubin królowej Juljanny i w drodze powrotnej w St. Moritz poznał pannę Włostę, do której zapalał miłośnik i oświadczył się. Panna Włosta przyjęła oświadczenie egzotyckiego władcy. Ślub odbył ma się w czerwcu r.-b. w rezydencji sułtana na Jawie.

POLSKA „SHIRLEY TEMPLE”.

Lublin. — Kariera filmowa 4-letniej Lublinianki, Grażynki Ossowskiej jest już przesądzona. Ostatnio Grażynka nagrywała w polskim filmie p.t.: „Ty co w Ostrej świecisz bramie”, epizod, który według zdania znawców, wypadł doskonale.

W dniu onegdajszym p. Ossowska wyjechała z Grażynką na zaproszenie

Marty Eggerth - Kiepurowej do Berlina, gdzie młoda adeptka sztuki filmowej będzie przedstawiona tamtejszym sterom kinematograficznym.

LISTONOSZ — ZABÓJCA DWÓCH OSÓB — PRZED SĄDEM.

Lublin. — Listonosz lubelskiego urzędu pocztowego Aleksander Nosek popełnił przed świętami Bożego Narodzenia w ub. roku w szpitalu Szarytek podwójną zbrodnię, zastrzelwszy przełożoną szpitala Zuzannę Oleszkiewicz i pielęgniarkę, swą narzeczoną, Helenę Jarzynówną, jak również zranił szwaczkę — Paulinę Przybyś.

Nosek, w jakiś czas po śmierci swej żony, poznał Jarzynównę, w której zakochał się. Jarzynówna darzyła go również sympatią i wkrótce miał się odbyć ślub. Po pewnym jednak czasie Jarzynówna rozmyśliła się i chciała zerwać z narzeczonym. Nosek, będąc przekonany, że jest to wpływ przełożonej szpitala, przyszedł do szpitala pod pozorem doręczenia listu i zażądał widzenia się z przełożoną. W czasie rozmowy zastrzelił ją, a gdy na odgłos strzałów wbiegła szwaczka, postrzelił ją także. Następnie wbiegł na I-piętro, gdzie zastrzelił narzeczoną. — W czwartek Nosek stanął przed sądem. Sąd okręgowy skazał Noska na łączną karę 10-ciu lat więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, poza tym zasądzone od niego symboliczną złotówkę powództwa cywilnego. Za okoliczność łagodząca sąd przyjął działanie w stanie silnego wzruszenia, poprzedni, nienaganny i uczciwy tryb życia, oraz niedobry stan zdrowia. W czasie rozmowy zastrzelił ją, a gdy na odgłos strzałów wbiegła szwaczka, postrzelił ją także. Następnie wbiegł na I-piętro, gdzie zastrzelił narzeczoną. — W czwartek Nosek stanął przed sądem.

NARZECZONA SIĘ POŚWIECIŁA — A ON ZDRADZIŁ...

Warszawa. — Przed sądem okr. odbył się proces lekarza weterynarii Jablonkowskiego, oskarżonego przez b. narzeczoną o oszustwo matrymonialne. Za czasów studenckich dr. Jablonow-

ski miał narzeczoną studentkę tego samego wydziału p. Wierę C. Ponieważ oboje znajdowali się w bardzo krzyżym, nym położeniu materialnym doszli do wniosku, że razem nie zdołają ukończyć studiów. Stało się na tym, że jedno poświęci się dla drugiego i zrezygnuje ze studiów, aby pracować zarobkowo.

Poświęciła się narzeczoną, która pominięta swego studia, objęła posadę i w ciągu kilku lat utrzymywała narzeczonego! — Ukończywszy studia, dr. J. w sekrecie ożenił się z inną!

Pani C. wniosła wówczas skargę do prokuratora, zarzucając lekarzowi oszustwo matrymonialne. Śledztwo stwierdziło, że dr. J. był jednocześnie narzeczonym dwu kobiet, do których... równocześnie pisał listy tej samej treści. — Ze względu na charakter sprawy toczyła się ona częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Sąd, uznając winę dr. Jablonkowskiego za udowodnioną, skazał go na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i jednocześnie zasądził od oskarżonego powództwo w sumie 2.358 zł. oraz koszty sądowe.

Dobre pismo, dobry dziennik młoscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

KINO „ATLANTIC”

Boris KARLOFF
w filmie



ZEMSTA

JOHNA ELLMANA

NADPROGRAMY!

Manifestacyjny pogrzeb

Ś. P. WOJCIECHA DRZYMAŁY.

Bydgoszcz. — Czwartkowy pogrzeb Wojciecha Drzymały, którego zgon okrył żałobą całą Polskę, przemienił się w spon-taniczną manifestację hołdu i czci, złożoną ceniom wielkopolskiego wieśniaka, który w walce z nieubagany rządem pruskim o ziemię ojczystą okazał niepospolicity hart ducha i niezłomną wolę utrzymania ojcowizny kosztem niewypowiedzianych szczytan ze strony władz zarobczych.

W środę popołudniu w Grabownie powiatu wyrzyskiego, gdzie Wojciech Drzymała dokonał swego żywota, odbyła się ekspozycja zwłok do kościoła parafialnego w pobliskim Miasteczku. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 29 b. m. o godz. 9-ej m. 30 przed południem. — Wzięły w nich udział olbrzymie tłumy ludności miejscowej i włościan, przybyłych ze wszystkich stron powiatu, a nawet z odległych zakątków Wielkopolski, delegacji organizacji rolniczych ze sztabami oraz przedstawiciele władz.

Żałobną masę św. oraz egzekwie odprawił ks. proboszcz Niedbal. Po nabożeństwie członkowie Kółek rolniczych

wynieśli trumnę ze zwłokami Drzymały na Rynek Piłsudskiego i złożyli ją na wysokim, bogato udekorowanym katafalku.

Nastąpił najwznioślejszy moment uroczystości, który do głębi wzruszył tłumy. Nad trumną przemówił wicevoj. Waliński, by w imieniu P. Prezydenta Rzplitej złożyć na niej insygnia orderu Polonia Restituta. Pochyliły się głowy w pokłon Chłopu, który życiem swoim wcielił w czyn najpiękniejsze tradycje piastowskie.

Dalej przemawiali przedstawiciele miast. Przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena, wykonanego przez orkiestrę K. P. W., przeniesiono trumnę na cmentarz przy tamtejszym kościele, gdzie złożono przeszło 200 wieńców, w tym wieńiec od wojewody poznańskiego, starosty wyrzyskiego, miasta Bydgoszczy oraz wiele innych.

W Poznaniu wysunięto projekt, aby zwłoki ś. p. Drzymały pochować w grobach dla zasłużonych przy kościele św. Wojciecha na t. zw. Skazy Poznańskiej.

„ANDRÉ”
NAJMODNIEJ
LEDA
DŁUGOŻYŁOŚĆ

Ponowny wyrok

na podpalaczy młynów w Lubelszczyźnie.

Lublin. — Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę szajki podpalaczy młynów w pow. chełmińskim, w skład której wchodzili Hersz Hochman, jego syn Icek, właściciel młynu w Siedluszczu, Froim Chaim, który po średniczył między Hochmanami, a wykonawcą zbrodniczych planów Sy pilowem, który zgładził ze świata swego spółnika Józefa Drozda, w jednym z młynów w czasie nocnego pożaru zginęli dwaj dozorczy.

Podpalanie młynów odbywało się na tle walki konkurencyjnej. Sąd apelacyjny wydał wyrok, na mocy którego Sypilow skazany został na 15 lat więzienia, Hersz Hochman również na 15 lat i 70.000 zł. grzywny, Froim Chaim na 9 lat, a syn Hochmana, Icek skazany w 1-ej instancji na 8 lat więzienia, został niewinny.

OBWIESZCZENIE.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 590) 2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 15 maja 1937 r. o godzinie 10-tej w lokalu zobowiązanego firmy „Mior” spółka z ogr. odp. w Częstochowie przy ul. Ogrodowej nr. 43 celem pokrycia zaległych podatków, oraz należności Ubezpieczalni Społecznej, odbędzie się sprzedaż z licytacją niżej wymienionych ruchomości: 1) maszyny do pisania firmy „Underwood” 1 szt. cena szacunkowa zł. 300, 2) auto półciężarowe firmy „Ford” 1 szt. cena szacunkowa zł. 3500, 3) brony żelazne (wykończone) 3000 kg. cena szacunkowa zł. 2000, 4) Sztanica (jednoramienna) 1 szt. cena szacunkowa zł. 5000, 5) auto osobowe firmy „Fiat” 1 szt. cena szacunkowa zł. 2000, 6) maszyna do pisania firmy „Remington” 1 szt. cena szacunkowa zł. 200, 7) maszyna do liczenia firmy „Bruswig” 139,69 1 szt. cena szacunkowa zł. 350.

Wymienione wyżej przedmioty można oglądać w dniu 15 maja 1937 r. od godziny 8 do 10-ej w lokalu zobowiązanego.

U w a g a: W razie nie dojazdu do skutku licytacji w dniu 15 maja 1937 r. drugi termin wyznacza się na dzień 25 maja 1937 r.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie.

OBWIESZCZENIE.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 590) 2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 15 maja 1937 r. o godzinie 10-tej w lokalu zobowiązanego Grabowskiego Jana zam. w Częstochowie przy ul. Najświę. Marii Panny 19 celem pokrycia zaległych podatków, odbędzie się sprzedaż z licytacją niżej wymienionych ruchomości: 1) Pianino firmy „Keller” 1 szt. cena szac. zł. 300, 2) kredens restauracyjny jasny 1 szt. cena szac. zł. 70, 3) Kontuar jasny 1 szt. cena szac. zł. 40, 4) Kasa „National” 1 szt. cena szac. zł. 30, 5) kuchnia podczarna 1 szt. cena szac. zł. 30, 6) stoliki restauracyjne 25 szt. cena szac. zł. 25, 7) krzesła koloru ciemnego 60 szt. cena szac. zł. 60, 8) lodówka do piwa 1 szt. cena szac. zł. 80, 9) lustro duże eliפטowe 4 szt. cena szac. zł. 12, 10) lustro duże prostokątne 1 szt. cena szac. zł. 5, 11) Wódki gatunkowe firmy Baczewski 100 litrów cena szacunkowa zł. 400, 12) wina gronowe 1 owocowa 21 litrowa cena szac. zł. 31, 13) zyrandole 4 lampowe 2 szt. cena szac. zł. 45, 14) zyrandole 8 lampowe 1 szt. cena szac. zł. 45, 15) zyrandole 2 lampowe 2 szt. cena szac. zł. 30, 16) lustro tremo 1 szt. cena szac. zł. 30, 17) szafderoba jasna 1 szt. cena szac. zł. 100, 18) szafki nocne 2 szt. cena szac. zł. 30, 19) toaletka jasna 1 szt. cena szac. zł. 30, 20) kredens ciemny 1 szt. cena szac. zł. 100, 21) szafa ciemna 1 szt. cena szac. zł. 35, 22) otomiana dywanowa 1 szt. cena szac. zł. 30, 23) stół owalny duży 1 szt. cena szac. zł. 40, 24) biurko debowe 1 szt. cena szac. zł. 20, 25) krzesła wybijane 6 szt. cena szac. zł. 30, 26) zyrandole 3 szt. cena szac. zł. 30, 27) natrysk stołowe platerowane 10 trzin. cena szac. zł. 50, 28) stoliki owalne 1 szt. zł. 5, 29) stoliki pod kwiaty 3 szt. cena szac. zł. 3, 30) kanapka 1 szt. cena szac. zł. 5, 31) landszalt 5 szt. cena szac. zł. 10, 32) etażerka 1 szt. cena szac. zł. 3.

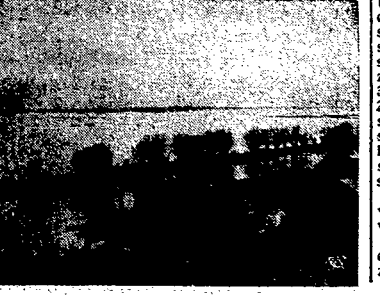
Wymienione wyżej przedmioty można oglądać w dniu 15 maja 1937 r. od godziny 8 do 10-ej w lokalu zobowiązanego.

U w a g a: W razie nie dojazdu do skutku licytacji w dniu 15 maja 1937 r. drugi termin wyznacza się na dzień 25 maja 1937 r.

2 Urząd Skarbowy w Częstochowie.

Targ na łodziach

Reproduujemy zdjęcie przedstawiające wiosenną wyłow Piny w Pińsku. Ponieważ został zalany teren, na którym odbywa się targ piśki, wzniesiono targ na łodziach, co widzieliśmy na ilustracji.



SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA.

Warszawa. — Wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia radca ministerstwa reform rolnych, 60-letni inż. Stefan Kosko.

Samobójca pozostawił list, w którym prosił o nieprzypisywanie nikomu winy za jego desperacki krok. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

Sensacyjne aresztowanie w Tarnowskich Górach.

Katowice. — Na polecenie okręgowego sędziego śledczego w Katowicach aresztowano w Tarnowskich Górach Józefa Jonę, naczelnika wydziału Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

P. Jonę odstawiono do Katowic. Aresztowanie to wywołało oburzenie w Tarnowskich Górach, albowiem p. Jonda jest tam znaną osobą stością. Powód aresztowania na razie trzymamy jest w ścisłej tajemnicy.

Jak słychać, aresztowanie to stoi w związku ze znaną wielką aferą, wykrytą niedawno w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach. Jak wiadomo, dyrektor tej kasy, Augustyn Dynda, oraz przemysłowiec Katowicki, Grzegorz Kamieniecki zostali przed paru tygodniami aresztowani po urzędowej rewizji w tej kasie.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczak za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU**Podwójne zabójstwo — z miłości i z zemsty**

Robotnik zastrzelił 18-letnią uczenicę, potem swoją macochę i siebie.

Radomsko. — Mieszkańcy Radomska zostali wstrząśnięci wiadomością o zabójstwie, dokonanyemu przy ul. Jachowicza przez bezrobotnego 22-letniego Adama Krawczyka na osobie 18-letniej Hanny Offman, uczennicy 7-jej klasy gimnazjum L. Weintraubówny.

Krawczyk spacerował z Offmanówną kilka minut po ul. Jachowicza, żywo z nią rozprawiając. Nagle wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do niej, kładąc ją trupem. Za zabójcą pogonił przypadkowi świadkowie zbrodni, lecz zdołał im zbiec do domu swego przy ul. Zgoda 10.

Tutaj zbrodniarz niezwykłe wzburzony, dał dwa strzały do macochy, Janiny Krawczyk, raniąc ją ciężko w brzuch. Po dokonaniu drugiej zbrodni Krawczyk napisał kradną na blacie stołu: „Żegnajcie wszyscy znajomi i wy, Janiu i Karolciu, pozostajcie mordercą — Adam Krawczyk, zastrzeliłem Hanke, bo ją kochałem, macochę za to, że przysięgam jej zemstę”.

Następnie popełnił samobójstwo celnym strzałem w głowę. Zmarł natychmiast.

Zaalarmowana policja przewiozła Janinę Krawczyk, dającą słabe oznaki życia do szpitala. Trupa zabójcy i samobójcy zabezpieczono na miejscu, do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Hanna Offmanówna była córką zamożnego właściciela wytwórni oleju przy ul. Narutowicza 22. Adam Krawczyk, niedgdy robotnik fabryki wyrobów żelaznych „Kryzel i Wojakowski” w Radomsku, a od paru miesięcy bezrobotny — często był widywany w towarzystwie Offmanówny, z którą chciał się żenić. — Dziewczyna mu sprzyjała, rodzice jednak nie zezwalali.

W tragicznym dniu Krawczyk był przy słuchiwany w komisariacie policji, jako podejrzany o komunizm. Ostatnio skazany został w drodze administracyjnej na 6 tygodni aresztu za nielegalne posiadanie broni, którą mu odebrano.

DANCING Z. S. w „POLONII”

Zarząd Związku Strzeleckiego Oddział Czeszochowa - Śródmieście urządza w niedzielę 2 maja o godz. 20-iej w restauracji hotelu „Polonia” dancing towarzyski dla sympatyków Z. S.

Czysty zysk z imprezy przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe Z. S. - Zaproszenia rozdane nie będą.

Bilety wstępu po zł. 0,99 przy wejściu. Za względu na dobry cel imprezy, Zarząd Oddziału Z. S. zwraca się do milejszego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie.

Dzisiaj w sobotę 1-go maja o godz. 6-iej wiecz. OTWARCIE KAWIARNI DANCING „EUROPA”**B-ci BŁASZCZYŃSKICH**

Codziennie od **DANCING** przy dźwiękach dobrowolnej orkiestry. W niedziele i święta FIVE - CLOCHE! - Ceny umiarkowane.

KRONIKA

Czeszochowa
1
MAJA
Sobota

Dzisiaj — Filipa i Jakóba. ap.
Jutro — Zygmunta.
Wschód słońca o godz. 4.19
Zachód — 19.04
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja Stefana Batorego i
Armii Jagiellońki 1576 r.

Tylko przez poparcie chrześcijańskich rzemieślników i kupców zniknie kryzys gospodarczy.

— Nabożeństwo majowe. Dzisiaj, w piątek o godz. 18 w kościele św. Jakuba odbędzie się pierwsze nabożeństwo majowe. Nabożeństwa majowe odprawiane będą od piątku t. j. 30 kwietnia codziennie przez cztery miesiące o godz. 18-iej.

— Urząd Pocztowy w dniach 2 i 3 maja. Urząd Pocztowy w Czeszochowie w dniu 2 maja (niedziela) b. r. będzie czynny we wszystkich działach służby od godz. 9-iej do godz. 11-iej rano. Doręczanie adresatom przesyłek pocztowych w tym dniu będzie jednorazowe.

Dnia 3 maja (poniedziałek) b. r. Urząd we wszystkich działach służby będzie nieczynny, za wyjątkiem telegrafu i telefonu.

— Zebranie ogólne II-go K. S. M. M. przy pr. św. Zygmunta. Dzisiaj, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. w świetlicy własnej przy ul. Narutowicza nr. 1 odbędzie się zebranie członków II-go K. S. M. M. Na porządku obrad sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Dwa typy licealne w żeńsk. Gimnazjum im. Słowackiego. W związku z notatką we wczorajszym numerze naszego pisma proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w żeńsk. Gimnazjum państw. im. J. Stowackiego otwarte będą 2 typy licealne, t. j. liceum humanistyczne i liceum przyrodnicze.

— Z teatru Kameralnego. Dzisiaj, w piątek, o godz. 8.30 wiecz. premiera świetnego wodewilla w 3 aktach ze śpiewami i tańcami W. Rapackiego (syna) „Ja tu rządę” z Hanną Wańską w roli głównej. Reżyseria R. Urbański.

Przed zbiórką na „Dar Narodowy”

W związku z trzeciomajową zbiórką na Dar Narodowy Min. Spraw Wojskowych wydało zarządzenie, aby wszystkie instytucje wojskowe udekorowały w dn. 3 Maja okna nalepkami Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ministerstwo Komunikacji, zalecając współpracę urzędów kolejowych w akcji zbiórki na „Dar Narodowy”, zezwoliło na zorganizowanie i przeprowadzenie kwesty przez lokalne Komitety zbiórkowe w okresie od 3-go do 10 maja r.b. w poczekalniach dworców kolejowych przy stłikach.

Odezwy, zalecające poparcie, pomocy i udział w zbiórce na „Dar Narodowy” 3-go Maja t.j. na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej, wydało do swoich członków wiele organizacji, jak: Tow. Naucz. Szkół Śred. i Wyższych, Stow. Chrz. - Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz., Federacja P.Z.O.O., Zw. Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P., Stow. Kupców Polskich, Zw. Zrzeszeń własności Nie ruchomej Miejskiej, Tow. „Sokół”, Zw. Podoficerów Rez., Zw. Straży Zapornych, Stow. Urzędników Państwowych i t. d.

— Przedstawienie szkolne na fundusz wycieczki do Krakowa. W ub. niedzielę o godz. 5 p. p. odbyło się w szkole powszechnej Nr. 14 przy ul. Waszyngtona przedstawienie na rzecz uczącej się młodzieży. Grano sztukę sceniczną B. Wrzosa p. t. „Krokwana Krasawica”. W czterech odsłonach isticie fantastycznego dramatu przewi-

jął się w tęczych blaskach cały świat podziemnych krasookadków, w barwnych strojach, pełnych werwy i życia. Widzieliśmy królową Krasawicę, następnie ponurą „Złą Siłę” w czarnych szatach żalobnych i cały zespół walczących o dobrą sprawę. Nie wdając się w treść sztuki, podkreślamy tylko fakt zainteresowania się nią, licząc zebranej publiczności, a nie tylko publiczności, ale i zaproszonych gości, którzy mieli sposobność ocenić prawdziwe poświęcenie się młodego, pełnego zapału nauczyciela tej szkoły p. Piotra Węcorka, który ze swego trudnego zadania reżyserii widowiska wywiązał się doskonale. Uznaniem należy się też nauczycielom pp. Słotwińskiemu Klemensowi i Knapikowi Józefowi, za nader efektowną dekorację sceny, co dodało dużo uroku całej tej miłej imprezie, do powodzenia której przyczyniła się na koniec w roli wykonawców sama także publiczność, grająca z przejęciem się i niekłamana szczerścią.

Uważaj, iż z powodu braku miejsca, wiele osób nie mogło otrzymać biletów na krzesła, przedstawienie będzie powtórzone w najbliższą niedzielę, dn. 2 maja b. r. o godz. 5 p. p. w tej samej sali (Szkoła Nr. 14, ul. Waszyngtona), na tenże sam cel.

— Dancing „Maj” w sali „Polonia”. Dzisiaj w sobotę, Koło Sióstr Pogot. Sanit. P.C.K. urządza Dancing „Maj” w sali restauracji „Polonia”. Początek o godz. 21-iej. Między wielu niespodziankami „począta dancingowa”.

— Pensja płatna zgóry w przedsiębiorstwach pół-państwowych. W szeregu przedsięwzięć t. zw. autonomicznych, pozostałych pod wpływami państwa od dnia 1 maja urzędnicy będą otrzymać pensje zgóry. Tak więc w dniu 1 maja urzędnicy tych przedsiębiorstw otrzymają po dwie pensje.

Z ogólnego zebrania

Koła Obywatelskiego Twa Pop. Budowy Publ. Sokół Powszech.

Wczoraj, w sali szkoły powszechnej Nr. 4 przy ul. Al. Kościuszki nr. 19, odbyło się ogólne zebranie członków Koła Obywatelskiego Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zebranie zagal dyr. E. Jose i powołał na przewodniczącego prez. Jarmulowicza, a na sekretarza p. Ruszowskiego.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorium dla ustępującego Zarządu. Następnie odczytany został program prac, obejmujący między innymi: propagandę Tow. Pop. Bud. Szkół Publ. za pomocą prasy miejscowej, zdobywanie coraz większej liczby członków zwyczajnych i dozwolonych, urządzenie kilku imprez dochodowych, urządzenie wycieczek do szkół wzorowych, wniosek do Tow. Okręgowego o przyznanie większych kwot na budowę szkół, apel do Towarzystw społecznych o zapisywanie się na członków Koła Obywatelskiego...

W dyskusji zabierają głos kilku mówców, podkreślając bardzo ciekawą sprawę. Koło Obywatelskie Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz. istnieje już 4 lata. Krótki to coprawda okres, ale gdy chodzi o wyniki — bardzo duży. Czym jest Tow. Pop. Budowy Szkół Powsz. nie trzeba tłumaczyć, ale trzeba przypomnieć słowa p. ministra Świętosławskiego — potrzeba 45 tys. izb szkolnych dla 2 i pół mil. dzieci, które nie mają gdzie się uczyć. Szkół więc nie ma w Polsce tyle, ile powinno być.

W budżecie państwa na budowę szkół powszechnych została wstawiona suma 50.000 zł., wady potrzeba ponad 2 mil. zł.

Kilka osób walczyło bardzo gorąco w Sejmie i Senacie o większą sumę, niż 50 tysięcy na całą Polskę. Minister Świętosławski w ogóle nie chciał dyskutować nad tak śmieśniami małą sumą, to samo stanowisko zajął referent budżetowy — nie dało się jednak przeformować większej sumy. Tow. Popierania Budowy stało się Tow. budowy szkół powsz. A jak

właściwie powinno być? Państwo powinno budować szkoły, a Tow. popierać te budowy. Niestety, tak nie jest. Może za 3 lata ten anormalny stosunek zmieni się. W tych zaś czasach jest to bardzo krzywdzący stosunek do tych wszystkich dzieci bez szkół.

Jak śmieśniami małą sumą 50 tys. zł. na budowę szkół powszechnych w Polsce — wystarczy przytoczyć, iż na sam powiat częstochowski potrzeba na ten cel przeszło 180 tys. Wtedy, aby taką sumę umieścić w budżecie, przerzucając, jak zwykle, cały ciężar na społeczeństwo, a wiemy na jakie społeczeństwo zechcą to ten ciężar. Nikt się nie uchyla od płacenia składek przez to właśnie i tak obciążone społeczeństwo, ale państwo winno wykazać więcej dobrych chęci. Na apel tych właśnie osób o przyznanie większych sum — trafiło się w próżnię. Natomiast na sport przeznaczono w zeszłym roku 8 milionów złotych.

My tutaj w Czeszochowie tworzymy jedno małe Koło. Kół jest w powiecie 191, z czego tylko jedno Koło ściśle obywatelskie, społeczne, reszta prowadzona jest przez zawodowych nauczycieli. Koło w Czeszochowie jest, jeśli można się tak wyrazić nadzrędnym. Tworzymy bowiem grupę ludzi dobrej woli, złożoną z czynników ściśle społecznych i tym różni się od innych Kół. Dlatego działalność Koła musi być żywsza. Do tej pracy idzie ciągle naprzód, Na każdym kroku stara się Zarząd o intensywną działalność. Weźmy takie tygodnie szkoły powszechnej. To są imprezy dorywcze, a i tu wykazuje się postęp, gdy bowiem w zeszłym roku zebrano 2 tys. zł., to teraz 4 tys. zł. w jednym takim tygodniu i przesłano je wprost do Komitetu Głównego. W przeciągu 3-ech miesięcy Zarząd przesłał około 60 tys. zł. zebranych w bieżącym roku. Celem naszym jest zebranie jak największych sum na budowę szkół, aby w ten sposób urzeczywistnić budowanie wielkości kultury polskiej.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu, do którego weszli: prezes dyr. Jose, wice-prezes dokooptowany przez Zarząd, prez. Jarmulowicz, sekretarz Jędrzyński, skarbnik Ruszowski. Członkowie Zarządu: mec. Bogobowicz, prof. Rudlicki, prof. Zawadzki, inż. Trochimowski, insp. dr. Lange i dokooptowani: p. Laniewska, radny Dąbrowski i p. L. Kucharski. Do Komisji Rewizyjnej: dr. Jarczewski, dyr. Szwejkowski, p. Łoziński, a na zastępcę p. Wołański.

W wolnych wnioskach zostało poruczone nowemu Zarządowi staranie się o asygnowanie przez Okręg dodatkowej pożyczki wyłącznie dla budowy szkół powsz. w Czeszochowie, niezależnie od przyznanej sumy na powiat. Ponadto w wolnych wnioskach poruszona została sprawa wywalczenia większej sumy na walnym zebraniu w Krakowie oraz bezczynności budownictwa częstochowskiego. Mianowicie przyjeżdża delegat z Okręgu i mówi: — dostaliście pieniądze, chcecie jeszcze więcej, a nie się nie buduje. Wieryśmy — twierdzi mówca — że narzeczki szkoły będą budowane i że obecny Zarząd Miasta zainteresuje się szerszej są palącą sprawą.

Daliśmy np. 20 tys. zł. na zapoczątkowanie budowy szkoły. Pieniądże przesłano za specjalną asygnatą do Magistratu z zaznaczeniem na budowę szkoły. I co się zrobiło z tymi pieniędzmi, gdzie zaczęto budować szkołę? Piac jakiś został tylko splantowany i na tym koniec. Pieniądże zamotały się gdzieś i leżą bezpotencjowo. Musimy je odnaleźć. Nas nie mogą obchodzić rachunki nie dotyczące budowy szkół. Musimy wiedzieć, na co zużyto 20 tys. zł., a jeśli nie, to dlatego. Trzeba raz pchnąć tę sprawę do przodu, żeby nam nikt nie zarzucił, że w Czeszochowie nie się nie robi. Były rządy komisaryczne, teraz mamy własne, sądzić więc należy, że Zarząd obecny inaczej odmieńsie się do budowy szkół.

Włożenie pieniędzy w mury i pozostawienie niewykończonego budynku — to strata z bezpotencjowego leżenia kapitału. Gmach musi każdy być wykończony i oddany do użytku. Wtedy będzie kapitał procentował należycie.

Po poleceniu nowemu Zarządowi odwołania 20 tys. zł., które gdzieś „utknęły” w papierach Magistratu — zebranie zostało zakończone.

— Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 30 na 1-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek Nr. 2, p. Włosińskiego — Siedem Kamienic Nr. 27,

Kino „EDEN“ i Aleja 12

DZIS W PIĄTEKI UROCZYSTA PREMIERA

monumentalnego filmu - polskiego



PROMIENNE SERCA

Film o wielkiej i najpiękniejszej miłości.

Początek seansów: O godz. 5-ej, 7-ej m. 15 i 9-ej m. 30 wieczorem.

Nagle zasłabnięcie na ulicy. Na ulicy św. Barbary zasłabła nagłe Ujna Anna, zam. we wsi Ostrowy, gm. Dźbów, którą przewieziono do szpitala SS. Szarytek, przy ul. św. Barbary nr. 43.

Banda przemytników

zlikwidowana przez Wydział Śledczy w Częstochowie.

Dnia 27.IV.1937 roku Wydział Śledczy w Częstochowie zatrzymał Majzlera Szmula-Hersza z Burzenina, powiatu sieradzkiego, herzta bandy przemytniczej, trudniący się zawodowo nielegalnym wywozem ludzi z Polski do różnych krajów europejskich a nawet i zamorskich. Razem z Majzlerem zatrzymanymi zostali jego pomocnicy i członkowie bandy Szwarzbaum Herszlik z Częstochowy i Szafer - Szlama Josek z Będzina.

Wymienionych zatrzymano w jednej ze szpitali częstochowskich, należącej do niejakiej Esty Estery, której mieszkanie służyło przemytnikom za miejsce zbiorów i omawiania spraw „zawodowych”, sama zaś ona pełniła rolę „facznika” między „klientelą” a przywódcami bandy, odbierając korespondencje napływającą do różnych osób i z różnych miejscowości oraz dając wskazówki zainteresowanym gdzie i kiedy mają się stawić przygotowaniu do

wyjazdu za granicę.

Klientela bandy przemytniczej rekrutowała się przeważnie z osób będących w kłopotach z prawem, poszukiwanych przez władze za różne przestępstwa i t. p.

Dla herzta bandy Majzlera i jego „sztabu” nie miały żadne ograniczenia paszportowe czy graniczne, to też nie trudno było im przemieszczać się w ciągu jednego miesiąca, czy nawet tygodnia do różnych państw europejskich, które zailla „towa rem” wywiezionym nielegalnie z Polski.

Jesli uważać, że każda z wywiezionych nielegalnie za granicę osób, posiadała i zabierała z sobą parę set złotych w walucie polskiej czy obcej, to zrozumiałym się staje, że Skarb Państwa narażony był na wielkie straty.

Majzler Szmul - Herz zwoleńcy został z więzienia w Niemcach dnia 16.IV.1937 roku, gdzie odcierał karę więzienia za przemyt ludzi, a przybywszy do Częstochowy już w kilka dni po tym zorganizował bandę, której działalność i przedstępne zamierzenia zostały zahamowane przez ujęcie jej przywódców.

Majzler i jego spółnicy z decyzji sądowniczej w Częstochowie osadzeni do stału w więzieniu.

Kronika sportowa

Bieg Narodowy 3 Maja.

Dzisiaj w piątek, o godz. 19-ej w Miejskim Ośrodku W.F., Pułaskiego 2, odbędzie się zebranie Zarządu Podokręgu Lekkoatletycznego wespół z przedstawicielami klubów: wojskowego, cywilnych i wszystkich organizacji, biorących udział w Biegu Narodowym. Proszani są także o przybycie kierownicy drużyn kolarzów tych klubów, które zgłosiły swych kolarzy na kierunkowych i do obstarwiania trasy.

Przypominamy się, że zapłaty do dnia dzisiejszego przyjmuje sekretariat Miejskiego Ośrodka W.F. w godz. 18-20-ej.

Smętkówna - Smętek przed komisją poborową.

Jak donoszą z Warszawy, w najbliższych dniach ma stanąć przed komisją poborową 25-letni Witold Stanisław Smętek, który, jak wiadomo, w ub. tygodniu został „zopierowany na męczyźnie”. W razie uznania go przez komisję za zdolnego do służby wojskowej, byłby on jeszcze w bież. roku wcielony do szeregów.

Wycieczka kolarska KOS. Victoria do Mielchowa.

W sobotę, dn. 1 maja, o godz. 15 wyrusza wycieczka kolarska przez Myzów - Zawiercie - Ogrodczaniec - Wolbrom do Mielchowa. Ze względu na wartość krajoznawczą powyższej wycieczki pożądanym jest udział największej ilości członków. Sympatycy mile widziani.

Kino-Teatr „STYLOWY”

Najwspanialsza wiedeńska komedia p. t.

„ALLOTRIA”

W roli głównej: Jenny Jugo, Adolf Wohlbrück, Willy Fort znany z filmu „Maskarada” Film piękny i wesoly.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

1 MAJA W PARYŻU.

Paryż, 30.4. — Dzień 1 maja, ochodzony pod rządami frontu ludowego, przybierze charakter święta oficjalnego. Należy oczekiwać tego dnia, iż normalne życie stolicy będzie zupełnie zahamowane i Paryż przybierze wygląd, jaki zwykle przybiera stolica w dzień wielkich świąt, jak np. 14 lipca, czy też 11 listopada. Po raz pierwszy święto 1 maja rozciągnięte będzie i na dzieci szkolne, które okólnik ministra oświaty Zay'a poleca zwolnić od zajęć.

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI CHŁOPCA W LYONIE.

Paryż, 30.4. — Tragiczna śmierć w Lyonie napadniętego przez gromadkę uliczników i obrzuconego przez nich kamieniami Paul Gignoux 8-letni. synowca prezesa Związku przemysłowców francuskich znalazła swój dalszy bieg na drodze sądowej. Sędzia śledczy w Lyonie, któremu powierzono sprawę przestępstwa w obecności rodziców 12 dzieci, w wieku 7—11 lat, które brały udział w napaści na małego Gignoux i które zostały postawione w stan oskarżenia. W wyniku przesłuchania, 10-cioro dzieci odesłano na wychowawczego.

Pogrzeb małego Gignoux, który od był się w Lyonie w obecności przedstawicieli władz miejskich, prefekta i licznej publiczności, miał charakter wyraźnej manifestacji.

20 km. od Bilbao

PRZYGOTOWANIA DO EWAKUACJI MIASTA.

Bilbao, 30.4. — Wojska powstańcze posuwają się dziś w dalszym ciągu i znajdują się w odległości 20 km. od Bilbao. Po części przygotowania do ewakuacji cywilnej ludności miasta jedyną pozostałą drogą morską na okretach angielskich.

Lotnictwo powstańcze z powodu mgły dziś jest nieczynne, natomiast wczoraj eskadry powstańcze dokonały trzykrotnego ataku na Bilbao. Ludność pochowała się w piwnicach. W wyniku bombardowania 20 osób jest zabitych, a 60 rannych.

Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla bardzo wesołą komedio-operkę filmową p. t. „Allo tria”. Sam tytuł, według wyrażającego napisu na ekranie, jest wyrazem greckim, oznacza zaś nieporozumienie, przy padek, w polskiej przenośni — grę w ciuciubabkę. Wesołą tę grę uprawia tutaj bezstroskie towarzystwo, złożone z pięciu osób: dwóch przyjaciółek, Wioli i Gaby, dwóch przyjaciół, Dawida i Filipa, oraz płochej i przewrotnej Ami, która była przyjaciółką obu panów. Dawid jest świeżożupczonym małżonkiem Gaby, a Filip sądzi, że jego żoną jest Wiola, w której sam się kocha. Ta pomyłka powoduje właśnie „alotrię”, cały stek zabawnych nieporozumień. Wartkie tempo, stałe pod nieobecność atmosfery lekkiego humoru trwają nieprzerwanie w ciągu całego filmu. Świadczy to o sprawności reżysera. Niektóre jego pomysły są wręcz rewelacyjne, jak np. pokaz wyimaginowanej rozmowy, której nie było, ale która miała by taki właśnie przebieg, lub dalej scena, gdy Dawid wyobraża sobie, co by się stało, gdyby wyznał przyjaciółce, że jest zaręczony z inną. Są to świetne efekty techniczne w scenach „prebitkowych”. Ponadto doskonale w pomysł i wykonaniu są epizody wielkich wyścigów automobilowych w Monte Carlo, gdy jeden z głównych bohaterów snakomity automobilista, w pościgu za żoną po drodze wygrywa wyścig międzynarodowy. Wszyscy wykonawcy: piękna Renata Müller, Jenny Jugo, Adolf Wohlbrück, Heinz Rühmann i in. grają wspaniale. Nad program tygodnik i groteska. (-j.)

PETARDY

W „NASZYM PRZEGLĄDZIE”.

Warszawa, 30.4. — W domu nr. 7, przy ul. Nowolipki, w 3-ch oficynach na 1-ym piętrze, mieszczą się redakcja, administracja i czerdnia żydowskiego „Naszego Przeglądu”. Ub. nocy, gdy w redakcji i administracji nie było już prawie nikogo, maszyna rotacyjna zaś mieszcząca się na sąsiedniej, przylegającej przez ścianę posesji — drukarnia wydanie prowincjonalne — rozległ się silny wybuch petardy. W kamienicy powstał tumult. Za alarmowano straż ogniową, która nie miała jednak nic już do roboty, gdyż petardy, spreparowane z pudełek po konserwach, z lontami — nie wywołały pożaru. Petard tych było 3. Umieszczono były na 3-ch klatkach schodowych. Jednego ze sprawców zamachu pochwyciono. Okazał się nim student uniwersytetu 18-letni Tadeusz Biernecki (Morszyńska 7). Dwaj inni których rzekomo widziano — zbiegli. Petardy nie wyrządziły żadnych szkód.

KINO „LUNA”

Początek o godzinie 5-ej minut 30. GRETA GARBO ROBERT TAYLOR LIONEL BARRYMORE w pięknym romansie A. Dumasa

DAMA KAMELIOWA

Dzisiaj codziennie do niedzieli 2-go maja r. b. włącznie poranki Charlie Chaplin w filmie p. t.

Dzisiejsze czasy

Początek o godzinie 3.30, w soboty i niedzielnie o godzinie 12-ej minut 30. Ceny miejsc: Pół sali 35 groszy i 54 grosze.

OGŁOSZENIE.

Komitet Budowy Szkoły Powstaniej w Węglowicach, ogłasza piśmienny przetarg na dostawę 30 tonn wapna budowlanego, niegaszonego, w wysokim gatunku, z przewozem kolejowym loco st. kol. Herby Stare.

Termin dostawy miesiąc maj. Zapłata należności za załeczeniem kolejowym. Powyższa dostawa otrzymana Zakładem produkcyjnym wapna, który przy wysokim gatunku wapna, zaokrępnął najniższą cenę.

Nadesłane wapno, w gatunku nieodpowiednim, zostanie nadawcy zwrócone, bez wykupienia i prawa jakiegokolwiek odszkodowania.

Oferty należy złożyć osobście, lub nadesłać pocztą, do biura Zarządu Gminnego w Węglowicach, poczta Herby k. Lublińca, Bstom poleconym, na adres Komitetu Budowy Szkoły w Węglowicach, w terminie do dnia 6 maja r. b.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 maja r. b. o godz. 10.00. Oferty nieuwzględnione i oferty złożone po dniu 7 maja, pozostaną bez odpowiedzi.

Blizszych informacjach udziela codziennie w godzinach urzędowych, w biurze Zarządu Gminnego w Węglowicach, sekretarz gminy, telefon Blachownia 3. Komitet.

Wszystkie Kupnia

w KSIEGARNI I SKLEPIE „Gońca Częstochowskiego” Aleja 26, tel. 29-58.

GOSPODARSTWO

5-morgowe, dsm murowany nowy dwa pokoje z kuchnią i spiżarnią, chlewu murowanym, stodołą, ogrodem owocowym (80 drzew) i warzywny, biskoso biokużarki do sprzątnięcia, cena 6000 zł. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Wzorowe gospodarstwo”.

OGŁOSZENIE.

W dniu 1 maja o godz. 8-ej odbędzie się nabórzeństwo w kaplicy na Jasnej Górze w intencji rozporządzenia szesnku kupców handlujących dewocjonaliami, na które zaprasza Zarząd. 1162

PRZYJME

na mieszkanie dwie inteligentne panie. III Aleja nr. 48. Wiadomość u dozorcy. 1151

WSTAŻKI

koronki, wstży włóczki artykuły D. M. C. po cenach fabrycznych w firmie E. ZARZECKI ul. R. Maryi Panny 37.

LOKAL

biurowy frontowy, 3-pokojowy, na parterze, do wynajęcia przy ul. Aleja Kościuski nr. 7. Wiadom. u gospodarza.

POKOJ

do wynajęcia. Warszawska nr. 67, parter. 1159

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego” Na Pomoc Żonow dla bezrobotnych: Ząbkowska z. 5. — od nieruchomości.

Krwawa zemsta epilogiem tragicznych zatargów

Majster fabryczny padł pod kulami i 3-ch rannych ofiarami

W ub. czwartek krótko po godz. 1-ej w poł. na ul. Cichej przy ul. Ogrodowej, niedaleko fabryki zapalek, z błyskawiczną szybkością rozegrała się krwawa scena.

Do wychodzącego z podwórza domu nr. 3 na ul. Cichej starszego mężczyzny zbliżył się jakiś osobnik i dał doń cztery strzały z rewolwera, poczem oddalił się pośpiesznie. Wychodzący z bramy mężczyzna, brocząc obficie krwią, w ucieczce przed strzałami biegł jeszcze kilkanaście kroków, poczem padł na chodnik.

Wkrótce przybyła na miejsce zaalarmowana policja i pogotowie, które przewiezio ciężko rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Tu ranny odzyskał przytomność i podał policji, że nazywa się Stanisław Koćwina, lat 48, majster fabryki „Motte”, zam. przy ul. Chrobrego nr. 7, został zaś z zemsty postrzelony przez niejakiego Józefa Sirka. — Dwie kule ugodziły Koćwinę, jedna w lewe udo, druga w brzuch poniżej serca. Stan rannego jest groźny.

W pół godziny po strzałach przybył do II Komisariatu P. P. młody mężczyzna i, oddając dyżurnemu przodownikowi rewolwer „Mauser” z 3-ma nabojami, oświadczył, iż nazywa się Józef Sirek, lat 28, zam. przy ul. Gazowej nr. 7, prosi zaś, aby go aresztować, ponieważ przed chwilą strzelił kilkakrotnie do Koćwina na ul. Cichej w zamiarze pozbawienia go życia, miał bowiem z nim zadawnione porachunki. — Sirek, ujawniającego wielkie zdenerwowanie, osadzono w areszcie.

Jak się więc okazuje, tłem zamachu na Koćwinę była zemsta, szczegóły zaś przedstawiają się sensacyjnie, przypominając jakąś korsykańską „vendettę” rodową. Oto, jak już notowaliśmy w swoim czasie, syn Koćwina, Henryk, żywiąc

mścieli na ul. Cichej. — i zabity „vendetty” rodowej.

urazał do ojca za karcenie go z powodu pijaństwa, naprowadził na dom ojca swoich przyjaciół braci Sirków, którzy poczęli wybijać szyby w mieszkaniu i grozić. W czasie ostrego starcia Koćwina strzelił z rewolwera, ranicę syna i zabijając jednego z Sirków, brata obecnie aresztowanego Józefa. Ten poprzysiągł zemstę za śmierć brata.

Mniej więcej trzy miesiące temu powtórzyła się scena najścia na mieszkanie Koćwina. Na podwórzu rzucili się nań syn, Henryk, wraz z Sirkiem. Młody Koćwina strzelił do ojca, lecz w zamieszaniu trafił Sirkę, który, dość poważnie ranny, przewieziony został do szpitala. Wyleczony, w tych dniach opuścił szpital i czatował na starego Koćwinę, aby wrzescie nasycić swą zbrodniczą zemstę. Dopadł go wczoraj na ul. Cichej i strzelił kilkakrotnie.

Bilans tych zbrodniczych porachunków jest doprawdy przerażający: jeden z Sirków leży w grobie, drugi był już ranny, postrzelony został również syn Koćwina, teraz zaś ciężko ranny leży sam Koćwina. W sądzie, gdzie dotychczas żadna z tych spraw w Koćwinie — Sirkowie nie była rozpatrywana, rozegrają się procesy: Koćwina za zabicie jednego z Sirków w obronie własnej i postrzelenie syna, Józefa Sirkę i młodego Koćwina za najście, tegoż Koćwina za postrzelenie Sirkę, wrzescie Sirkę za ostatni krwawy zamach na Koćwinę. Nadomiar nieszczęść posypią się więc jeszcze lata więzienia, jako zastawiona kara za zbrodnicze porachunki, zaślepienie i nienawiść.

Krwawy zamach w biały dzień na ulicy, a zwłaszcza jego tło i przyczyny, wywołały szerokie echo i rozliczne komentarze w poruszonej opinii publicznej naszego miasta.

GILZY LUTKI SAMOŁĄCZKI ZDROWATKI TO OCHRONA ZDROWIA 15% OSZCZĘDNOŚCI W PRZEMYSŁOWYCH SŁASKI FALCZK MARMA ARAB

Uroczystość majowa w Romanowie

Przy drodze państwowej w Romanowie, kolonii letniskowej, położonej w malowniczym miejscu nad rzeczką Kamienniczką pod lasem, stoi stara, kapliczka murywana, pobudowana przez nieznanego fundatora jeszcze za dawnych polskich czasów.

W kapliczce tej każdego roku w maju odbywają się co wieczór nabożeństwa majowe, odprawiane gremialnie przez samą ludność, zwłaszcza młodzież tamtejszą.

Nabożeństwa majowe w romanowskiej kapliczce mają już swoją tradycję wśród okolicznej ludności, gdyż odbywają się one z większą ceremonią, niż zwykle „majowe pod krzyżem” pod przewodnictwem pobożnej staruszki tamtejszej pani Rozalii Filipczykowej, która swoją, zaiste patriarchalną godność przewodniczki majowych nabożeństw piastuje wiernie po swej matce s. p. Barbarze Sikowej, popularnej tu niegdyś nauczycielce ludowej, która za czasów niewoli prowadziła w Romanowie potajemną szkołę polską, nie zapominając również o krzewieniu ideałów religijnych jako długoletnia organizatorka i przewodniczka nabożeństw majowych w kapliczce.

W tym roku nabożeństwa majowe w romanowskiej kapliczce rozpoczną się wśród niezwykłej uroczystości. Mianowicie stara kapliczka została odnowiona a tuż przy niej wzniesiono nowy piękny krzyż dębowy, którego poświęcenie uroczyste odbędzie się właśnie w dniu 1-go maja. Z kościoła parafialnego w Kamiennicy Polskiej wyruszy procesja do kapliczki w Romanowie, gdzie po ceremonii poświęcenia nowego krzyża odprawione zostanie pierwsze nabożeństwo majowe. Pięknie więc w tym roku na pierwsze mają składa się w naszej parafii, że kiedy gdzie indziej po kraju odbywać się będą pierwszomajowe pochody socjalistyczne i manifestacje antyreligijne, ludność naszej parafii będzie również manifestować... kornie idąc w gromialnej procesji z odwieczną pieśnią pobożną na ustach na cześć Maryi, Królowej Korony Polskiej.

Parafianin.

Kronika handlowa

Zbyt obuwia mechanicznego w lutym r. b. W ciągu lutego r. b. sprzedano na terenie całej Polski ogółem 127.000 par obuwia skórzanego, 279.000 par obuwia gumowego, 134.000 par kaloszy, oraz 40.000 par śniegowców. W porównaniu ze styczniem r. b. zbyt obuwia skórzanego, gumowego i kaloszy wykazuje znaczny wzrost. Jedynie sprzedaż śniegowców ulegała zmniejszeniu ze względów sezonowych.

Okazje do handlu z zagranicą. Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk wyrabiających: tkaniny bawełniane, jak madepolamy, batysy, popeliny, płótno introligatorskie, zefiry, musliny, satyny, tkaniny sztuczno-jedwabne i lina. Firma syryjska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających artykuły dziane, kapelusze, tkaniny wszelkiego rodzaju, skóry, meble gęte i papier. Firma syryjska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających obuwie gumowe i płótno lina na ubiory damskie, męskie i dziecięce.

Firma wiedeńska pragnie objąć przedstawicielstwo firm eksportujących wyroby włókiennicze, w szczególności przede wszystkim czesankową. Firma argentyńska pragnie objąć przedstawicielstwo firm eksportujących: dykt i drzewo dębowe, wyroby emalowane, żelazne, bibułek papierosową, sztuczny jedwab. Firma angielska pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających damskie tkaniny wełniane i bawełniane. Firma w Bagdadzie pragnie objąć przedstawicielstwo firm wyrabiających damskie tkaniny bawełniane, gobeliny, satyny, popeliny, zefiry, flanele, kretony wszelkiego rodzaju, tkaniny wełniane i półwełniane oraz pledy podróżnicze.

Blizszych informacji udziela biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Konfektura. Ostatnie sprawozdanie miesięczne B. G. K., charakteryzujące położenie gospodarcze Polski w marcu, stwierdza w tym roku szczególnie silny (50 proc.) wzrost produkcji hutnictwa żelaznego i poprawę w przemyśle cynamonowym, poza tym zaś zwiększenie uruchomienia zakładów wytwarzających artykuły inwestycyjne i budowlane oraz maszyny rolnicze. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w marcu b. r. wyniósł 83,2 — wobec 67,6 przed rokiem (co stanowi poprawę o 23 proc.). Na rynku jednak pieniężnym, mimo ożywienia produkcji, nie było trudności z finansowaniem zapotrzebowania, zwłaszcza wobec silnego napływu wkładów.

Giełda zbożowa. Okres zniżki cen wydaje się już zakończony. Wczoraj na giełdach zbożowych panowała bądź to stabilizacja, bądź też tendencja zwykła, która objęła pszenicę (Poznań podniósł cenę o 25 gr., Łódź i Wilno o 50) i żyto (podwyżka o 25 gr. w Warszawie i Poznaniu, a 50 w Łodzi), a częściowo także mąkę pszenną (Poznań i Wilno) oraz otreby żytnie (Poznań).

W Warszawie notowano żyto I st. 23,25 — 2,50, II st. 23 — 23,25, poza tym bez zmiany.

Co przemycają z Niemiec?

Przemyt z Niemiec w pierwszym kwartale r. b. na odcinku śląskim wyniósł ogółem 186.688 zł. wykazując z każdym miesiącem kolejno wzrost, co widocznie jest z cyfr miesięcznych, a mianowicie: styczeń 50.432 zł., luty 65.346, marzec 70.910 zł.

Ogółem w okresie sprawozdawczym schwytano z przemytem 2.238 osób, zaś w 1388 wypadkach przytrzymano przemyt z odnośnymi osobami, a w 115 wypadkach towar bez przemytów. Ponadto udowodniono przemyt w 81 wypadkach na łączną kwotę 200 tys. zł., podczas gdy ukrocone należności celne wynoszą 450 tys. zł. Nieostemplowanych rachunków ujawniono za 1.700 tys. zł.

„Nie ruszajmy Króla!”

„Król jest nam Anglikom potrzebny. Nie ruszajmy więc króla”. Do takiego przekonania dochodzi Geoffrey Dennis, w swej ostatniej książce „Koronacyjne komentarze”, której poczytność wzrosła jeszcze z tego powodu, że występujący w imieniu księcia Windsora adwokat Allen i Overy zaszadali od wydawców wycofania książki ze sprzedaży i publicznego przeprowadzenia ich dostojnego klienta, grożąc w przeciwnym razie publicznym procesem.

Właściciel Dennis, nawiasem mówiąc autor innej książki pod tytułem „Żniwa w Polsce”, nie tyle krytykuje samego b. króla, ile jego otoczenie i całe angielskie społeczeństwo, któremu wytyka jego snobizm i fałszywy charakter. Pomimo gorzkich uwag na temat monarchii w ogóle, dochodzi on jednak do przekonania, że inna forma rządu w obecnej Anglii jest nie do pomyślenia.

„Pensja króla wynosi £. 410.000 rocznie; pensja prezydenta Stanów Zjednoczonych tylko £. 15.000. Cyfry nie kłamią. A jeżeli do tego doda się jeszcze apanaże członków rodziny królewskiej i różne dodatki, cały ten obliczony na zewnętrzny efekt koszt reprezentacji, to poważne sumy wydawane przeważnie w wielkich domach mody, czy to na kostiumy wprowadzonych na dwór dam z towarzyszą, czy to z okazji dworskich ślubów, jubileuszów, koronacji i t. p., to doprawdy należy się zastanowić, czy wydatki te oplacają się...”

I dochodzi do przekonania, że jednak przeciętny Anglik nie potrafiłby się obejść bez swego króla. Nie dlatego, aby był w zasadzie zwolennikiem monarchii, ale dlatego, że uważa monarchistyczny ustrój Wielkiej Brytanii za rzecz niepodlegającą dyskusji. „Nawet gdyby Anglia stała się bolszewicką — pisał Dennis — mogłaby i napewno musiałaby zachować swego króla. Byłoby to Sowiety Jego Królewskiej Mości!” Ale kim jest ten król angielski? Odpowiada na to Dennis te słowa:

„Król jest urzędnikiem obranym przez parlament; posiada on to stanowisko dzięki ustawie i dobrej woli parlamentu.

Za nielegalne przekroczenie granicy zatrzymano 557 osób, za inne przestępstwa 50 osób.

Lista przemyczonego i skonfiskowanego towaru jest bardzo różnorodna. Na czoło przemytu wysuwają się tym razem wyroby metalowe (nakrycia stołowe, narzędzia, wyroby nożownicze, części rowerowe i t.p.) za 35 tys. zł., w dalszym ciągu pieprz za przeszło 33 tys. zł., przyprawa Maggi za przeszło 24 tys. zł., tytoń za 8,5 tys. zł., owoce południowe za 8 tys. zł., zapalniki za 5,5 tys. zł., drożdże za 4 t. zł., sacharyna za 4,5 tys. zł., wyroby tekstylne za 3 tys. zł., oleodruki za 3,7 tys. zł., eter za przeszło 2,5 tys. zł., przetwory chemiczne (lekarstwa i kosmetyki) za 4,5 tys. zł., karty do gry za 1,8 tys. zł., zegarki za 1,2 tys. zł., biżuteria za 1,3 tys. zł., ponadto różne artykuły żywnościowe.

Taryfa wyjątkowa na przewóz cegły. Z dniem 20 kwietnia r. b. wprowadzono na została taryfa wyjątkowa na przewóz cegły zwyczajnej pełnej, nieszkliwionej, która wygasa z dniem 30 czerwca r. b. Stawki tej taryfy wynoszą za 100 kg. na odległość 25 km. 23 gr., na 50 km. 32 gr., na 75 km. 38 gr., na 100 km. 45 gr., na 125 km. 46 gr., na 150 km. 47 gr., na 175 km. 47 gr., na 200 km. 48 gr., na 250 km. 49 gr., na 300 km. 50 gr., na 350 km. 52 gr., na 400 km. 55 gr., na 450 km. 58 gr., na 500 km. 61 gr., na 550 km. 63 gr., na 600 km. 68 gr., na 650 km. 74 gr., na 700 km. 75 gr., na 750 km. 77 gr., na 800 km. 80 gr., na 900 km. 90 gr. i na 1000 km. 100 groszy. Zauważyć należy, że zniżoną taryfą objęte zostały odległości począwszy od 101 km.

MAPY NA PŁÓTNIE dla Szkół i Urzędów

W KSIĘGARNI I SKLEPIE „GOŃCA”

Il-ga. Aleja 26, tel. 20-50.

Powrotne żułki kolejowe z uzdrowisk

Zgodnie z ostatnim zarządzeniem ministerstwa komunikacji wprowadzona zostaje inowacja w stosowaniu żulki powrotnych dla osób wyjeżdżających z uzdrowisk krajowych. Mianowicie z dn. 1 maja r. b. dozwolone będą dla osób wracających z uzdrowisk na zasadzie żulki powrotnej, przerwy w podróży na ogólnych zasadach w tym zakresie; do tychczas przerwa podróży dozwolona była tylko w Krakowie. Jednocześnie obostrzony został przepis w sprawie legitymowania się osób korzystających ze żulki; bez dowodu tożsamości z fotografią żulki nie będą udzielane.

Jak wiadomo, z dniem 1 maja r. b. wprowadzone zostają żulki kolejowe dla osób powracających z uzdrowisk nie prowadzących sezonowych zimowych oraz kąpielisk nadmorskich. Żulki te przysługują będą przy wyjeździe z następujących uzdrowisk i letnisk nadmorskich: Busko, Bystra, Ciechoćinek, Delatyn, Goścalkowice, Hrebenów, Jastrzębie, Krośnice, Krzeszowice, Kutry, Kosów, Lubień Wielki, Morszyn, Muszyna, Miłowodny, Niemirów Ojców, Piwniczna, Rymanów, Solec, Szwosowice, Smukała, Szkoło, Ustroń, Wysowa, Wilkowice, Zaleszczyki, Gdynia-Orłowo Morskie, Puck, Swarzewo, Wielka Wieś, Wielka Wieś-Hallerowo, Chłopotowo, Chałupy, Cetniewo, Kuźnica, Jastarnia, Jurata, Bór, Hel, Karwia, Karwińskie Błota, Jastrzębia Góra, Jasne Wybrzeże, Rozewie, Dąbki, Mały Kack, Ostrów i Tupadły. Ponadto przez cały rok obowiązują żulki przy wyjeździe z następujących uzdrowisk: Czarna Góra, Drusieniki, Horyniec, Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jaworze, Krynica, Nałęczów, Otwock, Rabka, Rudka, Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Wrochta, Zakopane i Żegiestów.

Żulka przysługuje osobom, które przebywały w uzdrowisku co najmniej 14 dni i powracają do stałych miejsc zamieszkania oddalonych co najmniej o 100 km. Ulga wynosi 33 proc. ceny normalnego biletu we wszystkich klasach pociągów osobowych i pośpiesznych.

Transporty emigracyjne przez Gdynię w m-cu maju

Syndykat Emigracyjny w związku z ograniczeniem możliwości transportowych w m-cu maju do Ameryki Południowej ze względu na wstrzymanie w tym miesiącu normalnego rejsu okrętu GAL'u dołożył wszelkich starań, aby, o ile możliwości, dostosować możliwości transportowe do zapotrzebowań emigracyjnych. W tym celu, z normalnie kursujących okrętów na linii Gdynia — Ameryka Północna, m.s. „Batory” przewiezie z Gdyni do Cherburga 350 emigrantów w dniu 26 maja. W ten sposób łącznie z okrętami „Warszawa” i „Baltrover” zostanie przewiezionych z Gdyni około 1350 osób. Jest to oczywiście ilość niewystarczająca do zadośćuczynienia zapotrzebowaniu, które jest znacznie większe.

Przewiezienie na m.s. „Batory” grupy emigrantów zupełnie nie zmieni rozkładu jazdy okrętów GAL'u na linii Gdynia — Ameryka Północna, na której okręty kursować będą bez zmian wg ogłoszonego w swoim czasie rozkładu.

Tajemnica wysokich cen mydła

8-milionowy haracz płacimy olejarniom. W związku z pracami komisji do badania cen nad obniżką ceny mydła, wyszły na jaw horrendalne zarobki krajowych olejarni, które srubuja ceny olejów z nasion egzotycznych ponad wszelką dozwoloną granicę. Dość powiedzieć, że gdy cena olejów zagranicznych nie powinna wynieść więcej, niż 1 zł. za kilogram, to olejarnie krajowe biorą z 1,34 za kg., a nawet przy zakupie przez pośredników z 1,40 i więcej. Mamy więc do czynienia z zyskiem przenoszącym ceny światowe o 30 proc. i więcej.

Jeśli się zważy, że przywóz nasion egzotycznych wyniósł w ubiegłym roku 26.000 tonn, łatwo obliczyć, że ta dodatkowa premia pobierana w końcowym stadium od polskiego konsumenta, sięga 7 milionów złotych. Uchylene tego haracza automatycznie zredukowałoby cenę mydła o 10 procent.

Rząd powinien się zainteresować sprawą tego wyzysku.

„Mój syn, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a s takimi nigdy nie stracisz”.
B. Franklin.

Jest urzędnikiem, który może otrzymać swą pensję i uchronić się przed dymisją tylko pod warunkiem, że będzie pracował ku zadowoleniu swych przełożonych i ściśle dotrzymując warunków umowy. Od człowieka tego wymagamy niesłychanie wysokiego poziomu moralnego. Jego pierwszym obowiązkiem jest dobre sprawowanie się; ryzykuje on bardzo dużo, gdy zbyt daleko odstepuje od przeciętnego poziomu moralnego Anglika średniej klasy. Łatwiej mu wybaczą błędy w jego polityce, niż w jego zachowaniu się.”

I dlatego b. król Edward VIII, którego silna indywidualność buntowała się przeciw takiemu życiu pod powiększającym szkieł publiczne opinii, musiał się jej wielokrotnie narazić. To nie był król, jakiego chciała mieć poprawna konserwatywna Anglia. Był ideałem jako książę Walii, jako król stał się katastrofą. Jak się go pozbyć?

Pomógł wypadek. Mrs. Simpson, dwukrotna rozwódka, bez cienia błękitnej krwi, a przytem Amerykanka. Pomyśleć tylko, że królową angielską mogłaby być kobieta, której dwaj rozwiedzeni mężowie żyli sobie gdzieś na świecie, kobieta, która była całkowitym zaprzeczeniem angielskiego ideału kobiecej królewskości. Spadek z poziomu Queen Mary do poziomu Queen Wally był zbyt strasny.

Więc naród angielski przez usta premiera Baldwin'a wydał wyrok na swego króla. Wyrok, który Dennis określa tak: „Przez ćwierć stulecia uwielbiali go, a teraz wyrzucili jak nieuczynnego służącego — nawet bez miesięcznego wymównienia”.

Jego miejsce zajął król Jerzy, który lepiej pasował do roli, jaką mu wyznaczyła większość. Większość, z którą w Anglii należy się liczyć. Ten nie wywoła niespodzianek, a jeżeli nawet i wywoła, będą to niespodzianki przyjemne, a przynajmniej łagodne.

A młoda księżniczka Elżbieta, przypuszczalnie następczyni tronu, daje narodowi angielskiemu nadzieję, że odzyska dni panowania jej wielkiej prababki, a może i jej wielkiej imienniczki, królowej Elżbiety.
M. S.



Roślina — olbrzym.

W tych dniach zakwitła w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu w Bonn egzotyczna roślina - olbrzym, zwana Amorphophallus Titanum. Roślina ta, zaaklimatyzowana na Sumatrze, posiada kwiat, największy ze znanych kwiatów na ziemi. Olbrzymi kielich koloru czerwonego, przechodzący w kolor lila, posiada średnicę 1 mtr. 40 cm. zaś wysokość 1 mtr. 60 cm. Pręciki i słupki tego olbrzymiego kwiatu są koloru żółtego. Zapach tego kwiatu jest tak odurzający, że potrafi na miejscu uśmiercić niektóre owady.

Fakt zakwitnięcia tego olbrzymiego kwiatu jest dopiero trzecim wypadkiem w Europie, użyczenia kwiatu w hodowli. Amorphophallus Titanum przekwitła po dwóch dniach. Na zdjęciu naszym kwiat — olbrzym.

Ze świata

(X) Ferma rolnicza w parkach New Yorku. Wydział ogrodniczy zarządu miasta New York zorganizował ostatnio pokaz prawdziwej farmy na terenach parkowych dla dzieci stolicy Stanów Zjednoczonych, jak się bowiem okazało z ankiety przeprowadzonej w szkołach powszechnych, wiele z tych dzieci nigdy nie było na wsi i nie widziało gospodarstwa wiejskiego. Przenośna farma objędną więc wszystkie tereny parkowe New Yorku, zatrzymując się na każdym przez trzy dni. Za chwycioną działką wiejską ogląda poprzez płotek, okalający podwórce wiejskie, „prawdziwą” krowę z cielątkiem, świnkę, kaczki i kurczęta. Powodzenie oryginalnej wystawy było tak wielkie, że zorganizowano

po tym wystawę kwiatów i roślin, w czasie której wygłoszono odpowiednie pogadanki objaśniające. Mili mieszkańcy metropolii zobaczyli po raz pierwszy w życiu zboże, niezapominajki, krzak bawelny i t. p. W najbliższej przyszłości ma być urządzona wędrowna wystawa żab, żółwi, węży i owadów.

(X) Najpopularniejsi lotnicy świata. Jeden z najpopularniejszych francuskich tygodników urządził plebiscyt, mający na celu ustalenie popularności lotników. Okazuje się, że największą ilość głosów (blisko 15.300) zdobył Detroyat. Zaraz po nim przychodzą: Lindbergh (15.000 głosów), Coates (11.550), Memmoz (8.570) i Codos (7.570). Mniej więcej równą ilość głosów (od 4.000 do 4.600) zdobyli następnie: Helene Boucher, Byrd, Rossi i Bellonte. W długiej serii dalszych lotników, którzy zdobyli głosy czytelników owego pisma znajdujemy takie imiona, jak: (w kolejności zdobytych głosów) Jim Mollison, Doret, Włoy Post, Maryse Hilsz, Amy Mollison, Joan Batten, Amelia Earhardt, Balbo i Maryse Bastie. Zwraca uwagę fakt, że słynny pionier lotnictwa Pelletier d'Osny zdobył tylko 860 głosów, a Nungessera wogóle w plebiscy nie ma! Sic transit...

(X) Pożar szkoły misyjnej w pobliżu koła polarnego. W drugim tygodniu stycznia spłonęła doszczętnie w stolicy wlk apost. Grouard w Kanadzie Północnej szkoła-pensjonat dla chłopców. Pożar powstał o godz. 2.30 w nocy przy 15 stopniach poniżej zera. Zdołano na szczęście uratować małoletnie i misjonarki. Sam ks. biskup Guy

z narażeniem się co najmniej na doświadczenie poparzenie, wynosił w płomieniach stojącej szkoły indiańskich chłopców. Samemu niestety, pożaru nie można było oparować. Po półtora godzinnej walce z żywiołem pozostały tylko zgłiszczona. Do czasu wybudowania nowego budynku umieszczono małoletnie w miejscowej katedrze. Indianie zaś uczęszczają będą na mszę św. do obszernej kaplicy śś.ót.

33-tysięczna armia

z czołgami i samolotami maszeruje przeciw „fakrowi z Ipi“.

Z Londynu donoszą: D-two angielskie skoncentrowało poważne siły w okolicach Khaizoratal na północno-zachodniej granicy Indii, gdzie prawdopodobnie dojdzie do bitwy, z góralami zbuntowanymi przez fakira z Ipi.

Armia angielska pod wodzą gen. Burgha, maszerująca do Khaizoratal składa się z dwu brygad indyjsko-angielskich w sile 33.000 żołnierzy, oraz pięciu kompanii lekkich czołgów i dwu eskadr lotniczych.

Rozpoczynające się operacje wojsk angielskich, uważane w kołach indyjskich za początek wojny, są paralizowane przez olbrzymie upały.

Poza tym panuje malaria, która już wkrada się do szeregów angielskich.

(X) Skąd pochodzi „slogan“? Utafił się wyraz slogan, który jest streszczeniem w dwóch lub trzech słowach myśli, zawartej w jakimś utworze, a więc niejako hasłem propagandowym „Cukier krzepi“ — oto typowy slogan. Niegdyś jednak prawie nikt nie wie, jakże jest prawdziwe pochodzenie tego słowa, uważanego powszechnie za wyraz angielski. W rzeczywistości jest to słowo indyjskie. Kiedy indyjscy duchowni opowiadają jakąś przypowieść religijną, streszczają ją następnie w sloganie, aby słuchacze mogli ją łatwiej zapamiętać. W języku indyjskim slogan pisze się własnym „sloga“. Stąd wyraz ten przeszedł do języków europejskich.

(X) Największy szyb naftowy. Największe wierceń dokonane zostało w miejscowości Kettleman Nill w południowej Kalifornii na terenie naftowym. Wiercenie rozpoczęło 1932 r. a obecnie osiągnęło głębokość 3.353 mtr., co przewyższa rekord dotychczasowy.

Trzeba ratować sytuację.

W jednej z nowoczesnych komedii francuskich, granej obecnie w Krakowie, bohaterka pallasz milosny. W chwili potem zazdrośny mąż wchodzi do pokoju i robi uwagę: „Tu czuć spalany papier...“

Przed kilku dniami, podczas przedstawienia, bohaterka zauważyła nagle, że nie ma zapalek. Nie tracąc zimnej krwi, podarła list i rzuciła do kosza.

Jej partner też znalazł się w kropce. Wszedł na scenę, zerknął groźnie okiem i zawołał: „Tu czuć podartym papierem...“

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 1 MAJA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze“. 6.33 Gramofony. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenkę“ — audycja poprowadziła Tad. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Potpourri operetkowe w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skryzanka rolnicza“ — int. W. Tarkowski. 14.30 Teat Wyobraźni dla dzieci starszych: „Jak brat“ E. Rembowski (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiazanki melodji (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Robotnik polski w walce o wyzwolenie“. 17.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy (w Włanie). Kazanie wygł. ks. prał. dr. Tad. Jachimowski. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henr. Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Walce Jana Straussa w różnych interpretacjach (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Kobieta w służbie Ojczyźnie“ — audycja w oprac. S. Muszczeńskiej. 19.30 Zespół S. Rachonia. 20.05 Miła Saba — 15 latni skryzynek bułgarski. 20.30 Nowości poetyckie omdw. Wł. Sabyła. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki operowej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. M. Mierzwińskiego i M. Zabejda-Sumicki (tenor). 22.00 „Wesoła Syrena“. „Psychoanaliza“ (wznowienie) humoraska w 3-eh dialogach J. Czycielkiego. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego z udz. „Czwórki Radiowej“.



Lotnictwo włoskie w Abisynii.

Do Mogadiscio, portu w Somali włoskim, nadszedł ostatnio transport wielkich trójmotorowych samolotów, przeznaczonych dla armii włoskiej w Abisynii. Na zdjęciu widzimy transport tych maszyn przez ulice Mogadiscio na lotnisko.

MAX BRAND

Pogromca

Przekład z angielskiego.

Don Felipe wyszedł za panną. Pani Mackay, wyprowadziwszy ich oczami, obejrzała się na męża. Ale pułkownik był pochłonięty planem baraku. Poszła więc wolnym krokiem do swego pokoju.

Tu wzięła lornetę polową o silnych szkłach i udała się na wieżyczkę. Z tej dogodnej wysokości mogła przepatrywać bezwstydnie całe zbrocze. Młoda para szła w górę, znikając raz po raz w kępac drzew i krzewów, wyłaniając się raz po raz na odkrytą łąkę.

Dwa razy młodzi przystanęli i wtedy pani Mackay przysuwała bliżej lornetę z dreszczem obawy. Ale za pierwszym razem zatrzymali się, żeby popatrzeć, rozkopującego norkę chomika, a za drugim żeby podnieść oczy na nisko kotującego jastrzębia. I znów szli dalej.

Idąc, gawędzili odniechcenia o tem i o owym. Wtem Mary stanęła i wbiła lasceczkę w ziemię.

— Don Felipe.

Młody człowiek wyprostował się i otworzył szeroko oczy.

— Och, Boże! — rzekła. — Zrobił pan taką minę, jakby się pan mnie bał!

— Może się boję.

Na te słowa zwróciła na niego odziedziczone po ojcu groźnie władze spojrzenie.

— Coś się stanie — oznajmiła.

Don Felipe odsunął się przeczornie o ćwierć kroku.

— Będę niegrzeczna! — dodała Mary.

— Senorita! — zamruczał don Felipe.

26) — Ale dlaczego! — wołała. — Wczoraj wieczorem... — och! wczoraj myślałam, że pan mógłby — a teraz — pan... — Nie wiem, co o panu myśleć, don Felipe! Ognia pan się nie uląkł!

— Bo cóż to jest ogień? — rzekł łagodnie. — W ogniu niema tajemnicy. I w każdym człowieku tkwi tajemnica. Gniew człowieka jest straszny, a radość piękna. Nade wszystko gniew pani jest straszny.

— Mój gniew? — spytała Mary.

Milczał chwilę z oczami wbitemi w ziemię, wreszcie powiedział spokojnie: — Tak — dla mnie!

To było wszystko. Mary mogła się tylko domyślać, co i ile pozostało niedopowiedzianego. Czują, że nie mogłaby z niego wyciągnąć ani słowa.

Z drugiej strony wydawało jej się, że znalazła klucz od odkrytej w nim sabbosci. Ludzi mógł się bać, innych niebezpieczeństw — nie. Stąd pochodziło, że przyznał się ze szczerością dziecka do trwogi przed młodym zabiaką, Lakinem, który leżał teraz na ranczy ranny. Żaden z kowbojów ojca nie przyznałby się nigdy w życiu do takiej słabości. Za to który z nich odważył się narazić życie dla uratowania biednego Okruszka?

Poszukiwała wzrokiem nieska i znalazła og upionego z łepkiem, ospartym o stopę Consalva. Podniosła oczy ku twarzy młodzieńca. Uśmiechał się słabo.

— Don Felipe!

— Senorita?

— Wielu rzeczy w panu nie rozumiem. I we mnie musi być sporo rzeczy, których pan nie rozumie. Ale chciały pana lubić. Lubię pana. Przyrzekamy sobie, że będziemy dobrymi przyjaciółmi.

Wyciągnęła rękę, ale don Felipe miał potrzebą ją na znak miłego porozu-

mienia, pochylił się i dotknął ustami pa-luszków.

Mary bardzo się zdziwiła. Poważny, łagodny szacunek Consalva poruszył nią do głębi. Czują, że w uścisku reki byłoby więcej szczerości, coż kiedy nie mogła kierować naturą mężczyzn stosownie do swych życzeń.

Była porządnie zbита z tropu, gdyż pomimo, że nie szczęśliwa mu zachęty, pozostali sobie, jakimś cudem, równie dalecy jak zawsze. Wiedziała, że gdyby chodziło o któregośkolwiek młodzieńca z okolicy, połowa tych zachodów wystarczałaby, żeby wybraniec uznał się niemal za przyjętego. Don Felipe jednak nie przestawał odnosić się do niej jak do królowej, jak do osoby, która nie może się poniżyć żadnym uczynkiem.

Szli wolno przez lasy i pastwiska. Podczas gdy ona milczała, pogrążona w zadumie, don Felipe zwracał ciągłe uwagę na otoczenie — to go zaciękał kosał, który furknął przez zarośla, to ruda wiewiórka, która wbiegła po pnium drzewa. Mogło się здаwać, że nie mu nie jest obec z tajemnicie dzikiej przyrody i życia jej mieszkańców. Pomimo to Mary słuchała go tylko jednym uchem.

Spostrzegła, że czas wracać do domu. Z miejsca, gdzie się znajdowali, widać było niską, kwadratową wieżyczkę domu, wystającą nad drzewa.

— Zasmuceniem panią — powiedział z niepokojem don Felipe. — Wstyd pani, że nie jestem waleczny zgodnie z tradycją domu państwa. Czuję się pani w mojem towarzystwie nieszczęśliwa.

Stał o krok za nią, czytając wpraw-nem okiem ukryty sens każdego drgnienia głowy, ramion i szyi.

Mary odpowiedziała, zwracając się niewiele do bliższego towarzystwa, ile do da-

lekiego domu.

— Don Felipe, ja chciałam pomówić z panem szczerze. Nie mam przed kim otworzyć serca. Mama taka zawsze spokojna i niepojęta. Ojciec nigdy mnie nie rozumie. Ale pan...

Don Felipe westchnął.

— Przypominam sobie — rzekł — że będąc małym chłopcem — ojciec mój był już wtedy zrujnowany — stałem raz przed wystawą jubilera w Meksyku i przyglądałem się skarbom, zielonym, czerwonym i przezroczyłym. Jednym uderzeniem mogłbym zrobić szybę, jednym chwytym zgarnąć tyle klejnotów, że ja i ojciec zostalibyśmy bogatymi ludźmi. Ale choć byłem wtedy jeszcze bardzo dziecinny, rozumiałem już, że następstwa takiego zamachu byłyby okropne. Teraz znów stoję koło skarbku. Między mną i tem, co mi się ciśnię na usta, niema nawet szyby, pomimo to wiem, że nie odważę się otworzyć serca.

— Nie rozumiem — odpowiedziała Mary, zdradzając drżeniem głosu, że rozumie. — Nie pojmuję, o co panu idzie, don Felipe.

— Czy pani przypuszcza, że gdybym zaczął z panią mówić tak swobodnie, jak pani mówi ze mną, tobym się zdołał oparować? O nie! Dałbym się porwać wybuchowi uczuć i, padłszy na kolana, wyznał bym ci, że cię kocham, że cię uwielbiam... — coż kiedy się na to nie odważy. Bo gdy byś mnie słuchała łaskawie, to i takbym wiedział, że oświadczając ci się, robię z siebie gupca, a korzystając z twej przychylności, postępuję podłe.

Mary, nie odpowiadając, zaczęła drżeć gwałtownie. Była w ogromnym strachu i nie obejrzała się na Consalva. Nie mogła więc pochwycić w jego oku błysku triumfu, który zaświecił i zgasł.